KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dzien[...] politytyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. [...]SOSNOWIEC, ŚRODA 30 LIPCA 1930 R. Nr. 173.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Pronumerata z odnoszenie[m do] domu lub przesyłką poczto[wą ...] zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

W sprawie zajść granicznych

komunikat rządów: polskiego i niemieckiego

WARSZAWA, 29-7. (PAT.) W wyniku rozmów, które stosownie do porozumienia między Rządem polskim i niemieckim prowadzone były w Berlinie, w sprawie ostatnich zajść granicznych obydwa rządy wydały wspólny komunikat następującej treści:

— Ostatnie pożałowania godne zajścia, z których kilka pociągnęło za sobą ofiary w ludziach, spowodowały rządy polski i niemiecki do podjęcia zbadania ostatecznego tych zajść przez przedstawicieli Min. spr. zagr. obydwu państw. W toku negocjacyj został poddany wyczerpującemu zbadaniu faktyczny stan przebiegu poszczególnych zajść, dzięki czemu część istniejących dotychczas punktów spornych została wyjaśniona. Całkowite uzgodnienie poglądów co do wszystkich szczegółów nie zostało wszakże osiągnięte.

W związku z powyższem badaniem i w interesie wzajemnych stosunków sąsiedzkich obydwa rządy uzgodniły jednakże co następuje:

W tych wypadkach, w których w jednem z obu państw prowadzone są w związku z temi incydentami dochodzenia karne, odnośny rząd komunikuje stronie przeciwnej wszelkie posiadane dane, mogące się przyczynić do wyjaśnienia powyższych zajść, w szczególności zeznania świadków, a to celem przekazania materjałów tych władzom kompetentnym dla uwzględnienia w toczących się dochodzeniach. Odnosi się to w szczególności do zajścia pod Prostkami. W sprawie tej Rząd polski postawił do dyspozycji nowy materjał dowodowy. Oba rządy będą sobie podawały wzajemnie do wiadomości wszelkie faktyczne dane, które ujawnią się w toku prowadzonych dochodzeń. Ponadto obydwa rządy wydały zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie powtórzenia się podobnych zajść. W szczególności zabronione zostało urzędnikom granicznym obydwu państw przekraczanie granicy bez specjalnego polecenia służbowego, oraz bez uprzedniego porozumienia się z władzami granicznemi strony przeciwnej. Poza tem władze graniczne obydwu krajów otrzymały wskazówki, aby, nie naruszając w niczem przepisów, odnoszących się do ruchu granicznego, a w szczególności przepisów, dotyczących przepustek granicznych, unikały jednakże wszelakiej niepotrzebnej surowości w stosunku do ludności cywilnej. Władze lokalne otrzymały wreszcie wskazówki, co do sposobu współpracy z władzami lokalnemi strony przeciwnej na wypadek ewentualnych zajść granicznych.

Obchód rewolucji lipcowej

WE FRANCJI.

PARYŻ, 29-7. (PAT.) W Paryżu i w całej Francji rozpoczął się obchód t. zw. „trzech sławnych dni", w ciągu których przed 100 laty miała miejsce w Paryżu rewolucja lipcowa, która po zrzuceniu z tronu Karola IX, oddała władzę w ręce króla Ludwika-Filipa.

Od wczoraj na placu Bastylji i w innych dzielnicach miasta organizowane są bale publiczne. Dziś odbędzie się oficjalna część obchodu w obecności prezydenta republiki, premjera Tardieu, prezesa rady miejskiej de Castellane i szeregu innych oficjalnych osobistości. Po przemówieniach odbędzie się przed prezydentem republiki defilada wojskowa.

Rykowowi grozi

LOS TROCKIEGO.

RYGA, 29.7 — Prezes CIK-a, Kalinin, wygłosił przemówienie na zebraniu komunistycznych organizacyj Moskwy, w którem między innymi na zapytanie robotników, dlaczego przywódca opozycji prawicowej, Rykow, został ponownie wybrany do biura partji, oświadczył, iż biuro polityczne daje Rykowowi oraz innym opozycjonistom możność potwierdzenia czynem swej skruchy.

Jeśli okaże się, że Rykow nie skorzysta z tej możliwości i nie będzie czynnie zwalczał opozycjonistów, zostanie postawiony za nawias życia sowieckiego.

Po wygnaniu Waldemarasa

winno nastąpić porozumienie z Polską.

PARYŻ, 29.7. — Omawiając znaczenie internowania Waldemarasa „Le Journal", zapytuje czy fakt ten nie oznacza, że rząd kowieński zdecydował się poprostu położyć kres intrygom swego przeciwnika, czy też zrozumiał nareszcie, jak zgubną dla Litwy była polityka Waldemarasa, która przeżyła jego upadek.

Należałoby się spodziewać, że jednocześnie z ustąpieniem Waldemarasa położony zostanie kres bezsensownej metodzie, polegającej na bojkotowaniu stosunków z Polską i utrzymywaniu między temi dwoma krajami prawdziwego stanu wojennego, któremu brak jedynie wystrzałów armatnich.

Czy zrozumieją nareszcie Litwini, że słuszne pojęcie ich interesu wymaga stanowczo ustalenia porozumienia z Polską? — kończy dziennik.

NA PODBÓJ ATLANTYKU

WYRUSZYŁ STEROWIEC ANGIELSKI.

LONDYN, 29.7. — Angielski sterowiec „R 100" wyleciał dziś o godz. 3 m 45 z lotniska w Cardington do lotu przez Atlantyk do Kanady.

Sterowcem kieruje komendant eskadry Booth. Na pokładzie znajduje się 44 osoby, w tem 5 oficerów i 32 ludzi załogi, reszta leci w charakterze urzędowych obserwatorów.

Sterowiec wziął kurs na Liverpool, następnie łukiem przez Dublin poleci w kierunku północnych brzegów Irlandji, aby dotrzeć do Islandji i przez Grenlandję do brzegów Ameryki.

Lot trwać będzie przypuszczalnie około 70 godzin, mimo to na wszelki wypadek okręt powietrzny wiezie z sobą zapasy żywności na pięć dni oraz 2.250 litrów wody.

Dla 6 motorów „Rolls Royce" rozwijających siłę 3900 HP sterowiec zabrał 30 ton paliwa.

Po przybyciu do Nowej Fundlandji sterowiec poleciał wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca przez Quebec do Montrealu w Kanadzie, gdzie wyląduje.

16.000 letników

NAD POLSKIEM MORZEM.

GDYNIA, 29.7. — Frekwencja kuracjuszy i letników na wybrzeżu polskiem jest dużą. Wszystkie pensjonaty i hotele są zajęte.

Gdynia liczy przyjezdnych ponad 10.000, Orłowo 2.000, Hel, przeszło 2.000, Wielka Wieś 600, Jastarnia 1.200 i t. d.

Przed wybuchem walk

TURECKO - PERSKICH.

ANGORA, 29.7. — Możliwość konfliktu zbrojnego między Turcją a Persją zarysowuje się coraz wyraźniej.

Potyczki graniczne między żołnierzami a watahami kurdyjskiemi trwają nadal.

Turecki prezes ministrów, Ismet Pasza, w jednej ze swych mów, wygłoszonych publicznie, obwiniał rząd perski o to, że jest on inicjatorem ruchu kurdyjskiego. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie. Obecni podczas tego przemówienia minister spraw zagranicznych Restu Bey i minister spraw wojskowych Abdul Chalik usiłowali przerwać prezydentowi ministrów, ale bezskutecznie.

Ofiary zaburzeń

W EGIPCIE.

WIEDEŃ, 29.7. — Według oświadczenia rządu na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, ostatnie niepokoje w Egipcie pociągnęły za sobą 26 ofiar w zabitych, prócz tego zaś 279 policjantów i 204 osoby z publiczności zostali poranieni.

PRZEGLĄD PRASY.

Gorzej nie będzie...

Prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej" omawia ewentualną sytuację, jaka może się wytworzyć w Polsce po ustąpieniu z rządu marsz. Piłsudskiego.

Sugestji, że likwidacja obecnego systemu będzie bardzo niebezpieczna, ulega się także i u nas. Zwolennicy obecnych rządów, w braku innych argumentów, przytaczają ten, że dzisiejszy system, przy wszystkich swoich niedomaganiach, jest lepszy od chaosu, który może przyjść po nim.

Oto rozumuje się w ten sposób: zawsze koniec dyktatury jest połączony z wstrząśnieniami i przewrotami. Gdy ustępuje dyktator, który wszystko trzymał w swoich rękach, wtedy społeczeństwo nie może dać sobie rady z jego dziedzictwem. Zaczynają walczyć o spadek różni mali dyktatorzy. Naród, odwykły od udziału w rządach, nie może odrazu dojść do równowagi. Ujemne skutki rządów osobistych, podkopanie poczucia prawnego w tym właśnie likwidacyjnym okresie najbardziej daje się we znaki.

Jednakże w Polsce niema typowej dyktatury i niekoniecznie, po jej końcu muszą wystąpić te wszystkie objawy, które np. wystąpiły w Meksyku po rządach Porfirio Diaza. Obecny system rządzenia trwa zbyt krótko, by mógł pozbawić społeczeństwo zdolności do rządzenia się, odzwyczaić je w zupełności od troski o sprawy publiczne. Sanacja, mimo gorliwych usiłowań, nie zdołała z narodu polskiego zrobić tabułam rasam, na której wypisze, co zechce przypadek. Siły organizacyjne społeczeństwa zostały przyduszone, nie potrafiono ich jednak złamać. Zresztą już dzisiaj odczuwamy ujemne skutki likwidacji systemu: nie mamy bowiem rządów, opartych na wszechogarniającej woli, któraby wszystko przewidywała i wszystkiem naprawdę rządziła.

Niewątpliwie okres przejściowy będzie ciężki i trudny. Ale wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że najpierw ten okres nie może trwać zbyt długo, a następnie, że nie wolno jest nikomu, w tym okresie puszczać się na ryzykowne eksperymenty. Ogromna większość społeczeństwa pragnie powrotu do panowania prawa. Nikt nie zdoła, choćby chciał, przeciwstawić się skutecznie temu dążeniu. Niema w Polsce żywiołów, któreby potrafiły porwać przy jeszcze dzisiejszy zamęt. Społeczeństwo przejdzie przez ciężkie chwile, ale nie będzie to nic cięższego od tego, co jest dzisiaj.

Zdaniem prof. Rybarskiego, czynnikiem konsolidującym społeczeństwo i strzegącem przed zbyt wybujałemi walkami wewnętrznemi będzie świadomość istnienia niebezpieczeństwa zewnętrznego ze strony... Niemiec.

Zmiana poglądów lewicy

NA KONSTYTUCJĘ.

W „Kurjerze Warszawskim" prof. Komarnicki stwierdza, że stronnictwa lewicy zmieniły swe poglądy na Konstytucję.

„Obecnie na lewicy nikt poważny na serjo nie myśli o zniesieniu Senatu lub wprowadzeniu referendum. Ba! w przeddzień kongresu ustalono wspólne tezy rewizji Konstytucji stronnictw centrum i lewicy, referowane na zebraniu posłów tych grup przez p. Bitnera.

Wśród tez tych znajdujemy veto Prezydenta, wymaganie kwalifikowanej większości dla wyrażenia votum nieufności rządowi, wreszcie trybunał konstytucyjny. Jeżeli zważymy, że tezy te były zwalczane przez przedstawicieli lewicy jeszcze w ostatniej sesji na komisji konstytucyjnej Sejmu, to możemy w tem stwierdzić nowy pozytywny wynik, który w każdym razie dzieło reformy ustroju może ułatwić".

Rzecz jasna, że potrzebne są reformy gruntowniejsze.

Kodeks karny a bluźnierstwa

W „Gazecie Warszawskiej" p. G. Zabłocki zwraca uwagę na niewystarczające sformułowanie cech przestępstwa przeciw uczuciom religijnym w projekcie nowego kodeksu karnego.

Art. 166: Kto złośliwie przeszkadza publiczne karze więzienia do lat 5.

Art. 165: Kto publicznie lży lub wyszydza wierzenia uznanego prawnie związku religijnego, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, ulega karze więzienia do lat 2.

Art. 166: Kto złośliwie przeszkadza publicznemu zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie związku religijnego, ulega karze aresztu do lat 2.

P. Zabłocki twierdzi, że na podstawie art. 164

nie będzie mogło być karane bluźnierstwo Bogu w Trójcy wysławianemu, Najświętszej Marji Pannie i Świętym.

Wątpliwem też jest bardzo, czy będzie mogło, stosownie do art. 165 podlegać karze lżenie Pisma Świętego, Kościoła i jego dogmatu. Przez dodanie do art. 166 słowa „złośliwie" wyjątkowo tylko będzie karane przeszkodzenie publicznemu wykonywaniu aktu religijnego. Niebezpiecznem i bolesnem dla katolika jest zrównanie wiary katolickiej ze wszystkiemi sektami, które władz nieraz zbyt tolerancyjnie może uprawnić.

Katolicy, pisze p. Zabłocki, winni poczynić starania o inny projekt kodeksu karnego.

POLACY NA HONOROWYCH MIEJSCACH

W MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE AWJONETEK.

WROCŁAW, 29.7. — Dziś o godzinie 7 m. 5 wystartował pilot polski Więckowski, biorący udział w raidzie na słabosilnikowej (40 K. M.) R. W. D. 2.

O godz. 7 m. 30 wystartował z Wrocławia kpt. Gedgowd, lecący na P. Z. L. 5 (silnik 100 K. M.).

W tym samym mniej więcej czasie wystartowało również pięć maszyn niemieckich. Szósty samolot niemiecki B. F. W. M. 23, pilotowany przez dr. Kinga — musiał odłożyć start wskutek defektu motoru.

POZNAŃ, 29.7. — Po szczęśliwym przylocie z Wrocławia do Poznania Więckowski wystartował o godz. 8 m. 59 do dalszego lotu do Warszawy.

Kpt. Gedgowd wystartował z Poznania do Warszawy o godz. 9 m. 35.

W tej grupie leci nadto pięciu lotników niemieckich. Wszyscy oni szczęśliwie lądowali na Ławicy i po krótkim odpoczynku ruszyli w dalszą drogę.

WIEDEŃ, 29.7. — Mimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych — deszcz i silny wiatr — lotnik polski Lewoniewski, biorący udział w raidzie na P. W. S. 51 (silnik 80 K. M.), wystartował dziś rano do Wrocławia.

Pierwszy na lotnisku warszawskiem wylądował o godz. 10.12 Hiszpan Haya, lecący poza konkursem.

Po nim przybywają o 10.27 Niemiec v. Köppen, o 10.30 Niemiec v. Waldau, o 10.34 Niemiec Siebeina Klemmie, o 10.42 płk. baron v. Freyberg na B. F. W.

Ląduje on bardzo źle, pęka mu guma na kole, wobec czego traci na lądowaniu około 8 minut. Z kolei o 10.49 przybył Niemiec Böhning.

Wreszcie o 10.50 - wspaniale osiada na ziemi kpt. Edward Więckowski na R. W. D. 2. Lądowanie trwa zaledwie kilkanaście sekund.

Równocześnie prawie Hiszpan Haya odleciał do Królewca.

Gedgowd, który wystartował z Poznania o 9.35, przybył do Warszawy przed godz. 11.37.

WARSZAWA, 29-7. (PAT.) Nadeszły tu wiadomości, że por. Żwirko, który uległ wypadkowi pod Saragossą wskutek defektu motoru i wycofał się dobrowolnie z raidu, po naprawieniu silnika, które trwało kilka dni, podjął dalszy lot wzdłuż trasy raidu, lecąc poza konkursem. Por. Żwirko, z którym leci konstruktor inż. Wigura, zmuszony był wskutek powtórnego drobnego uszkodzenia silnika do lądowania koło Wiednia.

Również odpadł w konkurencji por. Lewoniewski, lecąc na samolocie PWS. 51 (07), wskutek zaparcia się motoru. Na uwagę zasługuje charakterystyczny epizod, opowiedziany przez por. Więckowskiego, a mianowicie w drodze z Monachjum do Sewilli piloci zauważyli defekt motoru z powodu zmniejszonego dopływu benzyny. Po prowizorycznem zbadaniu zbiornika i silnika piloci odkryli, stwierdziwszy, że w karburatorze znajdują się dwie dziurki, pochodzące od przebicia blachy ostrem szydłem. Z trudem tylko lotnikom udało się dolecieć do lotniska.

Udział nacjonalistów hinduskich

w konferencji anglo-hinduskiej.

LONDYN, 29.7. — Donoszą z Bombaju, że rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego i nacjonalistami hinduskimi odbywają się w dalszym ciągu.

Biorący udział w rokowaniach przywódcy nacjonalistów Satra i Yajakar, po dłuższej konferencji z Ghandim, odwiedzili również znanych nacjonalistów hinduskich, braci Nehru, znajdujących się obecnie w więzieniu.

Rokowania doprowadziły do pozytywnych wyników, gdyż zarówno Ghandi, jak i bracia Nehru wyrazili zgodę na udział nacjonalistów hinduskich w projektowanej konferencji londyńskiej, któraby miałaby omówić zagadnienie ustroju państwowego Indji.

LONDYN, 29.7. — Według doniesień z Bombaju komitet kongresu hinduskiego zapowiedział nową wielką akcję propagandową za bojkotem towarów angielskich.

Nacjonaliści uformowali specjalny oddział, liczący ponad 1000 ochotników, który postawił specjalne posterunki, aby nie dopuszczać interesantów do sklepów angielskich. Akcja bojkotu towarów angielskich przybrała szerokie rozmiary również w innych prowincjach Indyj.

O ustąpieniu Baldwina

ze stanowiska przywódcy konserwatystów.

LONDYN, 29-7. „Daily Herald" ogłasza sensacyjną wiadomość o mającej wkrótce nastąpić dymisji Baldwina ze stanowiska przywódcy partii konserwatywnej. Jego stanowisko zostało zachwiane wskutek rosnącej opozycji ze strony magnatów prasowych: Rothermera i Baeverbrooka, którzy odbyli w ostatnich dniach szereg poufnych konferencyj z Baldwinem, wysuwając szereg żądań natury zasadniczej.

Według informacyj „Daily Herald'a", Baldwin nie jest skłonny do zaakceptowania platformy politycznej, opracowanej przez Rothermera i Beaverbrooka. W związku z tem panuje przekonanie, że Baldwin wkrótce zmuszony będzie opuścić stanowisko szefa partji konserwatywnej.

W SOWIETACH ZNIKŁA

moneta zdawkowa.

RYGA, 29-7. Komisarz finansów Briuchanow ogłosił w dziennikach sowieckich oświadczenie w sprawie nagłego zniknięcia z obiegu monety zdawkowej. Briuchanow twierdzi, że elementy kontrrewolucyjne wykorzystują przesilenie gospodarcze w celu prowadzenia zbrodniczej agitacji przeciwsowieckiej.

Wśród ludności szeroko kursuje pogłoska, iż rząd sowiecki celowo wycofuje z obiegu srebrną monetę, zamierzając wogóle skasować system pieniężny i anulować banknoty sowieckie.

Wskutek tej pogłoski ludność masowo chowa monety zdawkowe, co spowodowało zamieszanie w obrocie pieniężnym.

Briuchanow zapowiada surowe kary aż do kary śmierci włącznie przeciwko osobom rozpowszechniającym alarmujące pogłoski.

Orkan nad Adrjanopolem

W GRUZACH ZGINĘŁO 20 OSÓB.

STAMBUŁ, 29.7. — Wczoraj wieczorem nad Adrjanopolem rozszalała się straszna burza gradowa, połączona z gwałtownym orkanem.

Kilkanaście domów legło w gruzach wiele innych zostało pozbawionych dachów.

Pod gruzami zawalonych domów znalazło śmierć 20 osób. Liczba rannych wynosi kilkaset.

Bibuła komunistyczna

POD SŁOMĄ NA WOZIE.

WILNO, 29.7. — Koło Krasnego wła[d]ze KOP. zatrzymały furmankę podczas rewizji której ujawniono pod słomą cały transport bibuły komunistycznej i matrycę drukarską.

Woźnica wskazał 3-ch komunistów, od których otrzymał polecenie przewiezienia bibuły przez granicę do Krasnego.

Bibuła ta była przeznaczona do kolportażu w dniu 1 sierpnia.

Nowe wyroki śmierci

NA CHŁOPÓW BIAŁORUSKICH.

WILNO, 29.7. — Z Mińska donoszą o nowych wyrokach śmierci na chłopów białoruskich.

Mianowicie sesja wyjazdowa mińskiego sądu okręgowego rozpatrywała w Ostreszycku sprawę 4-ch chłopów, oskarżonych o zbrojny napad na urzędników sowieckich podczas przeprowadzania przez nich pomiarów gruntów kolektywizacyjnych. Miało to miejsce we wsi Zajezdka, gdzie chłopi rzucili się na urzędników i ciężko ich pobili.

Nazajutrz przybył zbrojny oddział GPU i przystąpił do aresztowań. Obecny sąd skazał 4-ch mieszkańców tej wsi na karę śmierci przez rozstrzelanie. Głównym oskarżonym był Polak Antoni Pilewski.

Ofensywa komunistyczna

NA CHINY.

PEKIN, 29.7. — Powstanie żywiołów skrajno - lewicowych w Chinach nad środkowym biegiem Yangtse Kiangu szerzy się coraz dalej i zagraża już pozycjom armji rządowej.

Podana wczoraj wiadomość o zajęciu przez powstańców głównego miasta prowincji Hunan, Cangca, sprawdza się.

Miasto to, które posiada pół miljona mieszkańców, jest bardzo ważnym punktem strategicznym i leży na linji kolejowej Pekin — Hankou.

Ewakuacja cudzoziemców prowadzona jest dalej z wielkim pośpiechem i odbywa się na kanonierkach amerykańskich i japońskich.

Anarchiści hiszpańscy

PRZYGOTOWYWALI REWOLUCJĘ

PARYŻ, 29-7. Policja francuska natrafiła na ślad wielkiej organizacji anarchistów hiszpańskich, organizujących spisek celem wywołania rewolucji w Hiszpanji.

Dochodzenie w sprawie aresztowanych anarchistów ujawniło, iż ubiegłej niedzieli odbyła się poufna konferencja przywódców organizacji, która postanowiła przemycić swoich zwolenników do Hiszpanji, celem wywołania rozruchów w całym szeregu miast hiszpańskich.

Rozpoczęcie akcji rewolucyjnej miało nastąpić w dniu 1 sierpnia.

15 aresztowanych emigrantów hiszpańskich przetransportowano pod eskortą policyjną do granicy belgijskiej.

POLSKA MYŚL PAŃSTWOWA

winna się odrodzić w idei narodowej i parlamentarnej.

Świat powojenny nie może się ustabilizować, a nawet wręcz przeciwnie — raz—wraz tym światem wstrząsają głębokie drgania, na podobieństwo zaburzeń wulkanicznych. Obserwuje się wielkie ruchy mas społecznych, przyczem główną sprężyną tych ruchów są **momenty aspiracyj narodowych, są żądania i dążenia narodowe.** Czy chodzi o Chiny, Indje, Egipt, czy o Finlandję i kraje Bałtyckie, włącznie ze stale podniecaną Litwą, czy wreszcie o faszyzm włoski, który tak potężnie ekscytuje ambicje narodowe Włochów, lub o politykę Hindenburga w Niemczech, montującą nowy aparat polityczny zaborczego nacjonalizmu — wszędzie wyczuwa się rozrost i napięcie pierwiastków nacjonalistycznych. To jest niewątpliwie **znamię epoki współczesnej.**

Nabrzmiewanie aspiracyj narodowych rodzi automatycznie warunki głębokich zatargów międzynarodowych. Te konflikty rysują się coraz wyraziściej: włosko - francuski, polsko - niemiecki, angielsko-dominjalne i t. d., to tylko główniejsze ogniwa wielkiego łańcucha, który oplata ludzkość.

Dyktatury współczesne wyrosły na podłożu tych właśnie rozbudzonych emocyj nacjonalnych. Dyktatury te mają różne formy i różną treść nawet: ale w najgłębszej swej istocie są one wynikiem narastających kwestyj narodowych. Waldemaras żył ideą rewindykacji Wilna, Mussolini wyrósł na tle programu szerokiej ekspansji narodowej Włoch, jugosłowiański król Aleksander dokonał zamachu stanu dla celów narodowo-państwowego scalenia swego trój-królestwa, triumwirat niemiecki „trzy H" (Hindenburg, Hittler, Hugenber) żyje tylko podnieceniem aspiracyj narodowych wśród Niemców i zamysłami odbudowania terytorjalnego i mocarstwowego Rzeszy.

Czy Polska zdaje sobie należycie z tego wszystkiego sprawę? Czy Polska orjentuje się, że idą czasy, w których te szybko rosnące przeciwieństwa międzynarodowe, te groźne fale podnieconych antagonizmów mogą się zderzyć ze sobą na różnych frontach, wywołując burzę, której rozmiarów i kresu przewidzieć niepodobna? I czy Polska przygotowuje się do tego należycie.

Wiele mówi się i pisze o konieczności naprawy ustroju państwowego w Polsce. O ileż jednak posunęliśmy się na tej drodze od pięciu lat, a więc od chwili, gdy pierwsze — wątłe ale konkretne — myśli w tym kierunku zaczęły się formułować w Sejmie? Prawie ani o krok. Narzekamy dość powszechnie na partyjne rozbicie społeczeństwa: ale i na tem polu niema żadnych objawów poprawy. Wyczuwamy wszyscy, że w naszym wewnętrznym problemie narodowościowym tkwią — na tle powyżej scharakteryzowanego ogólnego wzrostu ruchów narodowych — poważne niebezpieczeństwa dla spoistości państwa: wszakże jednak i na tem polu nie dokonano niczego, co mogłoby być bodaj zadatkiem przyszłych rozstrzygnięć.

A tymczasem okoliczności naglą, i to naglą coraz bardziej stanowczo. Tymczasem swarzymy się o to, czy parlamentaryzm załamuje się i bankrutuje oraz czy nie należałoby zastąpić go czem innem.

Jest czas, aby ta dyskusja została przerwana, bo wnioski z niej przegłosowało — życie. Od czterech lat parlament w Polsce jest pod kneblem ale to co stanęło na jego miejscu — nie zrealizowało zapowiadanych możliwości. Zamiast skupienia sił, mamy — **spotęgowane ich rozbicie; zamiast może gorszej, ale trwałej sytuacji wewnętrzno - państwowej, mamy chaos możliwości, zamiast warunków ekspansji, mamy wrzenie, które paraliżuje wiele ośrodków woli społecznej.**

Już nawet w obozie majowym śmielsze umysły zaczynają zdawać sobie sprawę, że tak dalej trwać nie może. Nie jesteśmy wyspą bezpieczną, nie żyjemy pod kloszem: żyjemy niejako przy samej drodze, którą przewala się spóźniony bieg dziejów. Aby się na swojem ostać, musimy zespolić siły. W świetle tego, co tętni dziś w świecie, musimy mobilizować się pod hasłami państwowo - narodowemi, bo tylko silną świadomością narodową będziemy w stanie przeciwstawić się atakom nacjonalizmu obcego. **Musimy odrodzić parlament, wlewając w niego nowe siły i nowego ducha,** bo tylko przez parlament może przyjść uspokojenie namiętności i zespolenie skuteczne a legalne społeczeństwa z państwem. Musimy corychlej wreszcie posiąść te warunki rządu, któreby zabezpieczyły możność współpracy państwowej wszystkich sił narodowych.

Inaczej nie przeprowadzimy niezbędnych reform, nie uchwycimy inicjatywy w swoje ręce, i wkońcu możemy być stratowani przez idące wypadki. Ceterum censeamus...

DUCHY NAD TAMIZĄ

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Londyn, w lipcu 1930 r.

Chłodno!... Upały minęły (może już dla wysp tutejszych bezpowrotnie), z nastaniem week - end'u niema już zbytniego przepełnienia na kolejach i statkach, na plażach jest luźno. Przed kilku dopiero tygodniami londyńczycy dumni byli ze „swego" słońca, które w tym roku świeciło najdłużej od niepamiętnych czasów nad szarem miastem, wiecznie w mgłę spowitem, — dziś budzą się już nastroje jesienne: stale pochmurno i deszcze, rzekłbyś, lato już minęło.

Wogóle w Londynie nic się nie dzieje. Ogórki.... Lecz w świecie naukowo - literackim nastąpił nagły wstrząs **„Duchy nad Tamizą!"** Nie są rzeczy nowe. Duchy nad Londynem, jeśli wierzyć spirytystom, krążą stale, lecz trzy wydarzenia ostatniej doby znakomicie przyczyniły się do zwrócenia uwagi wielomiljonowej „opinji publicznej" na nadprzyrodzone zjawiska. Są niemi: zgon (a właściwie — „przejście w zaświaty") sira Arthura Conan Doyle'a, masowy seans jasnowidzącej spirytystki Estelli Roberts w gigantycznym Albert Hallu wobec 10 tysięcy spragnionych nadprzyrodzonych sensacyj widzów, i wreszcie głośny proces „spirytyczny" w sprawie spadku po doktorze Abrahamie Wallace.

Przed trybunałem londyńskim defilowały w ciągu kilku dni jeśli nie duchy lub inne nieziemskie zjawy, to w każdym razie osoby, które **najzupełniej serjo zeznawały wobec sądu o swych rozmowach ze zmarłym w trakcie seansów spirytystycznych,** o „wskazówkach", otrzymywanych z zaświata i t. p. W krzyżowym ogniu pytań z najpoważniejszą miną rozprawiano o tem, jak ten lub inny duch reagował na takie lub inne posunięcie. Niewiele jeszcze brakowało, by sąd **zawezwał w charakterze świadka którąkolwiek z owych zjaw, figurujących w procesie.** Sprawa testamentu dr. Wallace'a nie jest zbyt skomplikowana. Zmarły przed rokiem lekarz był zapalonym spirytystą; łączyły go przyjazne stosunki z przodującymi spirytystami — sir Oliverem Lodgem i Conan Doylem. Dr. Wallace liczył lat 81, gdy zmarł, zapisując cały swój — dość pokaźny — majątek na dożywocie swej gospodyni, pani Perkins. Syn i córka zmarłego wystąpili do sądu **o obalenie testamentu, jako sporządzonego w okresie pewnego zamroczenia umysłowego,** czego dowodem służyć miał pociąg doktora do spirytyzmu. Pani Perkins była czynną uczestniczką seansów, a majątek przypadł jej w udziale jako by z polecenia zmarłej przed wielu laty małżonki dr. Wallace'a. Jak twierdzi spadkobierczyni, duch doktorowej zjawiał się wielokrotnie, zalecając staruszkowi sporządzenie aktu ostatniej woli w tym właśnie sensie. A co już jest najbardziej w tej sprawie osobliwe, to że cały szereg świadków, ludzi z wykształceniem i o poważnem stanowisku społecznem, potwierdził wobec sądu zeznania pani Perkins, oświadczając, że nieboszczyk był niewątpliwie w pełni sił umysłowych, gdy w ten a nie w inny sposób wyraził swą ostatnią wolę. Sędziowie, adwokaci, świadkowie — o niczem innem nie rozprawiają teraz, jeno o duchach, o seansach, medjach i spirytyźmie.

Polemika na temat duchów jest w pełni. Sympatje zaś „przeciętnego anglika" są wyraźnie po stronie spirytystów. Pomimo bowiem swego praktycyzmu osławionej zimnej krwi i „braku nerwów" anglik gustuje w rzeczach nadprzyrodzonych i gotów jest złożyć hołd nowemu kierunkowi pozagrobowości.

L. H.

Byli czerwoni komendanci

o armji czerwonej.

Redakcja paryskiego czasopisma rosyjskiego „Dni" wydawanego przez Kiereńskiego, urządza perjodyczne wieczory dyskusyjne, na których omawiana jest **obecna sytuacja w Rosji.** Na jednem z ostatnich takich zebrań, które odbyło się pod protektoratem samego Kiereńskiego, wystąpiło z dłuższemi referatami **trzech byłych oficerów sowieckich** (t. zw. czerwonych komendantów), którzy udzielili obecnym szeregu niezmiernie interesujących informacyj o armji czerwonej, jej życiu i organizacji.

B. komisarz polityczny i oficer sowieckiego sztabu głównego, Krjukow - Angorski, omówił rozwój historyczny i zasadniczy charakter poszczególnych etapów organizacji armji czerwonej. Ostatni etap organizacji wojska sowieckiego, mianowicie zaprowadzenie w armji t. zw. systemu terytorjalnego, przeprowadzany jest obecnie z całą energją. Ostrożnie zaprowadzają bolszewicy w swej armji ponownie **system komendy indywidualnej.** Powstała już w Rosji akademja wojenno - polityczna, przygotowująca oficerów, którzy zarazem są **komisarzami politycznemi armji.** Dla oficerów, nie posiadających należytego wykształcenia ogólnego, którzy jednakże uchodzą za dobrych fachowców wojskowych, organizowane są specjalne kursy dokształcające.

Drugi prelegent, b. komendant czerwony Swiesznikow, zaznaczył w swem przemówieniu, że obecna armja sowiecka **zasadniczo różni się od starej armji rewolucyjnej.** Armja dzisiejsza opiera się już na zasadzie kompletowania kadrów oficerskich z pośród absolwentów specjalnych szkół wojskowych. Prawie wszyscy oficerowie zmuszeni byli dodatkowo złożyć egzaminy przed komisjami egzaminacyjnemi przy akademji wojennej. Wyjątek zrobiono tylko dla takich oficerów, **jak Budiennyj,** którzy zdobyli sobie powszechną popularność w czasie wojny domowej.

Zasada „klasowa" przestrzegana jest w armji czerwonej z całą bezwzględnością, gdyż bolszewicy dążą systematycznie do tego, żeby oficerami w armji byli tylko „chłopi od pługa" i „robotnicy od warsztatu".

Bolszewicy często bardzo wskazują na to, że armja sowiecka, licząca zaledwie **600.000 żołnierza, jest pod względem liczebnym stosunkowo słaba od armji państw sąsiednich.** Liczebność armji — powiada Swiesznikow, — **bynajmniej jednak nie może świadczyć o pokojowych nastrojach bolszewików.** Bolszewicy tylko dlatego mają tak „słabą" armję, że **większej w dzisiejszych warunkach nie mogliby wyżywić.** Dlatego też szkolą oni swych rekrutów w ten sposób, żeby każdy z nich na wypadek wojny mógł się natychmiast stać podoficerem (t. zw. młodszym komendantem). Swiesznikow wątpi jednak bardzo, by przy niskim ogólnym poziomie żołnierza rosyjskiego system ten mógł dać kiedyś dobre wyniki.

O ile chodzi o rewolucyjne nastroje żołnierzy — to zdaniem Swiesznikowa — może być o nich mowa tak długo, **jak długo żołnierz jest w koszarach,** w chwili natomiast, kiedy chłop służbę wojskową porzuca, **opuszcza go wszelka „rewolucyjność".**

Trzecim prelegentem był na zebraniu dyskusyjnem paryskiego pisma b. oficer sowieckiej marynarki powietrznej, Wojtek. I on potwierdził wypowiedzianą przez jednego z przedmówców zdanie o klasowym charakterze sowieckiego korpusu oficerskiego. **Starzy oficerowie pozostali tylko w bardzo nieznacznej zresztą ilości w niektórych technicznych formacjach.** W piechocie natomiast korpus komendantów składa się już prawie wyłącznie z „uświadomionych klasowo chłopów i robotników".

Po referatach prelegenci odpowiadali na zadawane im pytania. Krjukowowi - Angorskiemu zadano, między innemi, pytanie następujące:

— Czy na wypadek wojny z Polską i Rumunją armja czerwona zostałaby rozbita przez zjednoczone wojska polsko - rumuńskie? Krjukow odpowiedział:

— Nie znajduję możliwości odpowiedzieć na to pytanie...

Na pytanie „na czem polega genjusz Trockiego"?, Krjukow odpowiedział:

— Genjusz Trockiego, wyraził się w tem, że wbrew poglądowi szeregu innych działaczy, **domagał się on przyciągnięcia do współpracy oficerów kadrowych, którzy też odegrali olbrzymią rolę przy tworzeniu armji czerwonej.**

Wreszcie na pytanie, czem należy sobie wytłumaczyć zwycięstwo Stalina na ostatniem zjeździe komunistycznym prelegent odpowiedział:

— Co do zwycięstwa tego nikt nie miał żadnych wątpliwości. Spędzili ludzi i kazali im głosować bez zastanawiania się nad tem, nad czem głosować mieli. **To nie jest zwycięstwo, — jest to naturalny rezultat systemu rządzenia.**

Ceps.

Pierwszy wszechpolski

ZJAZD GŁUCHONIEMYCH.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia rb. obradować będzie w Bydgoszczy wszechpolski zjazd głuchoniemych, który będzie pierwszym tego rodzaju zjazdem w Polsce.

Restytuowanie orderu

ZŁOTEGO RUNA.

Jak słychać w kołach legitymistycznych Węgier, eks - cesarzowa Zyta, w której posiadaniu znajdują się insygnia orderu Złotego Runa ma zamiar w najbliższym dniu urodzin Ottona poruszyć sprawę restytucji tego orderu, którego nadawanie jest przywilejem rodziny Habsburgów. Sprawa orderu ma być poruszona z okazji zjazdu rodzinnego Habsburgów w dniu uzyskania pełnoletności przez Ottona.

Zapisujcie się do P.M.S.

JAK WYGLĄDA WODOCIĄG w MACZKACH

Wycieczka radnych m. Sosnowca do wodociągu.

W ub. poniedziałek p. prezydent m. Sosnowca A. Willner zorganizował wycieczkę radnych miejskich i zaproszonych gości do Maczek dla zwiedzenia **budującego się wodociągu.** W wycieczce wzięło udział około 40 osób.

W Maczkach na wstępie powitał przybyłych oraz udzielił pierwszych ogólnych informacyj wicedyrektor Państwowych zakładów wodociągowych **inż. Rodziewicz.** Z wyjaśnień dyr. Rodziewicza uczestnicy wycieczki dowiedzieli się, że obecnie wykonane roboty są pierwszym etapem w programie budowy całości wodociągu. W tej chwili wodociąg w Maczkach służyć będzie dla

zaopatrywania w wodę Sosnowca.

Gdy ukończoną zostanie cała budowa wodociągu w Maczkach zaopatrywać będzie w wodę Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Wydajność wodociągu po ukończeniu tych robót wynosić będzie

140.000 m. sześć. wody na dobę.

Dyr. Rodziewicz między innemi poruszył sprawę ceny za wodę, pojawiły się bowiem głosy w prasie, że Sosnowiec płacić będzie loco Zagórze Państwowym Zakładom wodociągowym 40 groszy za m. sześć., podczas gdy te same Zakłady sprzedają na G. Śląsku po 18 groszy za m. sześć. Dyr. Rodziewicz wyjaśnił, że cena na G. Śląsku dotyczy wody pobieranej z wodociągu w Tarnowskich Górach, który już jest zamortyzowany i wobec tego cena wody może być taniej kalkulowana.

Co się tyczy ceny wody z wodociągu w Maczkach, to jest ona dlatego tak wysoką (40 gr. za m. sześć.), że będą dość

wysokie koszta uruchomienia wodociągu

w stosunku do ilości zapotrzebowanej przez Sosnowiec (1000 mtr. sześć. na dobę). Z chwilą połączenia G. Śląska z wodociągiem w Maczkach wraz z powiększeniem konsumcji w Sosnowcu, cena wody zostanie zmniejszona. Przyłączenie sieci wodociągowej G. Śląska do Maczek w tym roku jeszcze nie nastąpi, potrzeba bowiem wykonać około 20 kilometrów rurociągu. Koszta tego przyłączenia obliczone są na

8—9 miljonów złotych.

Po tych ogólnych uwagach wycieczka udała się na budowę, oprowadzana i informowana przez kierownika budowy inż. Maryniarczyka oraz inż. Chramca.

Roboty wodociągowe w Maczkach wyglądają rzeczywiście imponująco, choć stanowią tylko część całości. W tej chwili koszta budowy wynoszą około 9 miljonów złotych (całość kosztować będzie około 25 milj. zł.), przyczem do budowy zużyto

5300 ton cementu,

52.400 ton kruszywa i kamienia, wykonano konstrukcyj betonowych i żelbetonowych 18.500 metr. sześć. Cyfry te same za siebie mówią i wskazują, jakie to potężne odmulniki, filtry i zbiorniki pobudowano.

Zacznijmy jednak opis od początku. Zatem od **jazu, czyli ujęcia wody** na rzece Białej Przemszy obok mostu kolejowego. Woda w tym miejscu spiętrzona została wybudowaną tamą do wysokości 2.6 mtr. Dno jazu wyłożone zostało

olbrzymią płytą betonową.

Na jazie założone są śluzy płuczące komory ujęcia i szereg zastawek, zapewniających stały odbiór wody do stacji pomp wody rzecznej i umożliwiających czyszczenie komór z piasku.

Biała Przemsza jest

wyjątkową rzeką w Polsce,

ponieważ wahania między wielką a małą wodą są w porównaniu do innych rzek niewielkie. Biała Przemsza toczy przy małej wodzie 5 mtr. sześć. na sekundę (5000 litrów na s.). Z tej ilości wodociąg państwowy będzie pobierał, po pełnej rozbudowie

1500 litrów na sekundę.

Obecnie Sosnowiec (w pierwszym roku) potrzebuje 15 litrów na sek. Urządzenia dotychczas wykonane mogą wyprodukować do 90 litrów na sekundę.

Z jazu prowadzi wodę kanał betonowy o przekroju półtora metra, a długości 600 m. do

osadnika piasku,

a stąd do zbiornika pod stację pomp wody rzecznej. Stacja pomp jest już prawie ukończona. Narazie posiadać będzie 2 pompy o wydajności 90 litrów na sek. Pompy te tłoczyć będą wodę rurociągiem o średnicy 1 metra do

odmulnika żelbetonowego,

składającego się z 4 komór, przyczem każda komora jest 90 m. długości i 7 m. szerokości. Odmulnik ten jest jedną ósmą całości.

Z odmulnika woda spływa grawitacyjnie

na filtry.

Narazie wybudowano dwie komory, tj. jedną dwunastą całości. Komory te o powierzchni 4700 mtr. kw. mogą przefiltrować 120 litr. na sek. Każda komora posiada 86 m. długości i 26 m. szerokości.

Z filtra spływa woda do zbiornika czystej wody, a stąd rurociągiem o średnicy 120 cm. do studni zbiorczej przy stacji pomp wody czystej. W tej chwili wybudowano

jeden zbiornik na wodę czystą.

W przyszłości, przy pełnej rozbudowie będzie takich zbiorników cztery, każdy o pojemności **3500 mtr. sześć.**

Stacja pomp wody czystej jest tylko w części rozbudowana. Montuje się obecnie dwie pompy, które będą mogły tłoczyć wodę dla Sosnowca. Każda z tych pomp ma wydajność 60 litr. na sek. W przyszłości stacja będzie rozbudowana i posiadać będzie szereg zespołów: jedne dla Zagłębia Dąbrowskiego, a drugie dla G. Śląska.

Ze stacji pomp prowadzi wodę rurociąg, o średnicy 75 cm.

do Sosnowca,

stąd przez sieć miejską woda dochodzić będzie **do zbiornika w Zagórzu.**

W Zagórzu wybudowano tymczasem jedną komorę (pół zbiornika) o pojemności 3000 mtr. sześć. W przyszłości dla całego Zagłębia Dąbrowskiego trzeba będzie wybudować jeszcze drugą taką samą komorę. Wówczas powstanie osobny rurociąg o średn. 60 cm., doprowadzający wodę z Maczek wprost do Zagórza, a obecne połączenie z rurociągiem zostanie odcięte. Obecnie wybudowany rurociąg, długości 9.24 klm. dochodzi tylko do Sosnowca. W przyszłości, jak już to podkreślił na wstępie dyr. Rodziewicz, rurociąg ten przedłużony zostanie na G. Śląsk i wraz z drugim rurociągiem o średn. 1 mtr. będzie zaopatrywać w wodę cały G. Śląsk. Tedy przy pełnej rozbudowie będą wychodzić z Maczek

trzy rurociągi

o średnicach: 600, 750 i 1000 milimetrów. W tej chwili ułożona została tylko część rurociągu śląskiego o średnicy 750 mm.

Jak poinformowali uczestników wycieczki pp. inżynierowie prowadzący roboty, cały

pierwszy etap rozbudowy został wykonany.

Sosnowiec ma zapewniony pobór wody w ilości pięć razy większej, aniżeli będzie potrzebować w pierwszym roku. Stały dopływ wody gwarantowany jest stu procentową rezerwą pomp i zbiornikami w Maczkach oraz w Zagórzu, pokrywającemi siedmiodniowe zapotrzebowanie Sosnowca.

We wrześniu woda będzie mogła być puszczoną do Sosnowca.

Pomimo deszczu dość ulewnego podczas trwania wycieczki, uczestnicy z zainteresowaniem zwiedzali wsystkie urządzenia. Przed odjazdem p. **prezydent Willner** w imieniu wycieczki podziękował dyrektorowi Rodziewiczowi i kierownikowi budowy inż. Maryniarczykowi za udzielenie wyczerpujących wyjaśnień, zaznaczając jednocześnie z uśmiechem, że pomimo uznania dla tego wspaniałego dzieła i jego twórców, **Sosnowiec będzie jednak walczył o uzyskanie możliwie najniższej ceny wody.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Środa.	**Dziś** Jullity M.
	Jutro Ignacego W.
	Wschód słońca 3 m. 53.
	Zachód „ 19 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Zusia saksofonistka".

Kino „Palace" — „Tajemnica cytadeli w Dęblinie" oraz „W niewoli szeika".

Kino „Czary — „Upadły anioł".

× **WYCIECZKI.** Sekcja wycieczkowa klubu im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu zawiadamia członków, że organizuje w dniu 3 sierpnia rb. wycieczkę do Czerny. Informację oraz zapisy uskutecznia sekretarjat klubu ul. Warszawska 22 od godz. 18 do 20.

Ponieważ zapowiedziana wycieczka przez Dom ludowy w Sosnowcu na dzień 27 bm. nie odbyła się z powodu niepogody przeto sekcja wycieczkowa D. L. ponownie urządza w dniu 3 sierpnia rb. tj. w niedzielę o godz. 5 rano wycieczkę autobusami do Ojcowa. Zbiórka w lokalu D. L. w dniu 3 sierpnia rb. o godz. 4 rano. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja D. L. w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 do dnia 1 sierpnia od 18 do 21.

„Miesiąc Pomorza"

W CAŁEJ POLSCE.

Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje w październiku na terenie całej Polski „Miesiąc Pomorza" o charakterze propagandowo - manifestacyjnym. We wszystkich miastach projektowane są akademje, odczyty, prelekcje, pokazy filmowe itd.

Szczegółowy program „Miesiąca Pomorza", zakrojony na bardzo szeroką skalę opracowany zostanie w dniach najbliższych.

× **„CUD NAD WISŁĄ" W CZELADZI.** Onegdaj w lokalu związku podoficerów rezerwy w Czeladzi, odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 10-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą". W zebraniu które zagaił prezes związku podofic. p. Szlaner, wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacyj. Szczegółowy program uroczystości, której obchód rozłożony został na trzy dni 14, 15 i 16 sierpnia, zostanie dopiero opracowany.

× **POWRÓT Z KOLONJI.** W ubiegły poniedziałek przybyła do Czeladzi pierwsza partja dziatwy szkolnej, po 4 tygodniowym pobycie na kolonjach letnich w Beskidach. Czerstwy wygląd dzieci dowodzi iż pobyt na wsi wpłynął dodatnio na zdrowie dziatwy, która nab[illegible] nowych sił do dalszej pracy w szkole. W tymże dniu miejska komisja opieki społecznej wysłała na wieś drugą partję zakwalifikowanych przez lekarza dzieci, które przebywać będą na wsi przez sierpień.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na środę 30 lipca 1930 r.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.30 — Program dla dzieci (P. R. Warszawa). 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — „Od Bellony do Wiarusa" — wygł. Jan Ignacy Tark (P. R. Warszawa). 18.00 — Koncert orkiestry mandolinistów (P. R. Warszawa). 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Czas pomyśleć o torze łyżwiarskim". Zegar z Obserwatorjum Astonomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty sportowe. 20.15 — Koncert solistów (P. R. Warszawa). 21.00 — Kwadrans literacki (P. R. Warszawa). 21.15 — Dalszy ciąg koncertu (P. R. Warszawa). 22.00 — Inż. Juljan Ginsbert wygłosi feljeton p. t. „Powrót do portu" (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

× **10-DNIOWA WYCIECZKA SAMOLOTEM DO BUKARESZTU.** Redakcja czasopisma „Lot Polski" organizuje w pierwszych dniach września rb. 10-dniową wycieczkę samolotową do Bukaresztu. Koszt przelotu w obie strony łącznie z paszportem zagranicznym i wizą wynosić będzie 700 zł. Szczegółowych informacyj udziela redakcja „Lotu Polskiego".

× **POCZTÓWKI Z KRZYŻEM ZASŁUGI NA OBCHÓD 10-LECIA „CUDU NAD WISŁĄ".** Z dniem 1 sierpnia będą w sprzedaży sklepowej pamiątkowe pocztówki z wyobrażeniem Krzyża zasługi, na którego ramionach widnieje napis: „Cześć bohaterom 1920 roku".

Pocztówki te wydaje Tow. opieki nad grobami bohaterów z okazji 10-lecia odparcia nawały bolszewickiej, pragnąc tą drogą uzyskać fundusze na uporządkowanie mogił wojennych w okolicach Warszawy.

Ponadto wydane będą specjalne nalepki do ozdabiania niemi okien w dniu obchodu 10-lecia.

× **W SPRAWIE MELDOWANIA SIĘ STAROSTÓW U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.** Wobec szczupłości kredytów, przeznaczonych na opłacanie diet i kosztów podróży, Minister spraw wewnętrznych zwolnił czasowo nowomianowanych starostów i kierowników starostw oraz starostów, przenoszonych w tymże charakterze na inne miejsce służbowe, od obowiązku zgłaszania się u niego przed objęciem kierownictwa starostwa. Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zarządził, aby nowomianowani i przeniesieni starostowie meldowali się w czasie pierwszego pobytu służbowego w Warszawie.

O przestrzeganie czystości

W BUFETACH KOLEJOWYCH.

Minister komunikacji wydał zarządzenie, w którem zwraca uwagę na należyte przestrzeganie zasad czystości i higjeny w restauracjach i bufetach na dworcach kolejowych.

Minister komunikacji przypomina, że czystość i higjena w restauracjach i bufetach kolejowych przestrzegane muszą być jaknajściślej, zwłaszcza w obecnym okresie letnim, kiedy wielka ilość much i owadów, będących rozsadnikami chorób zakaźnych, przedstawia szczególne niebezpieczeństwo dla zdrowia podróżnych. Ostatnio np. stwierdzono, że w niektórych bufetach dworcowych pieczywo podawane jest bez należytego opakowania.

Minister komunikacji poleca dyrekcjom kolejowym stosowanie w stosunku do dzierżawców bufetów, nieprzestrzegających obowiązujących przepisów sanitarnych, wszelkich przewidzianych odpowiedniemi rozporządzeniami sankcyj.

Instrukcja w sprawie

PODAŃ NIEOSTEMPLOWANYCH.

W urzędach państwowych pozostał do tego czasu nierozstrzygnięty w praktyce problem, czy podania, nieopatrzone markami stemplowemi, podlegają, czy nie podlegają załatwianiu. Urzędy państwowe rozstrzygają różnie to zagadnienie.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że, o ile nieostemplowane podanie dotyczy sprawy, mającej publiczne znaczenie, bezwarunkowo powinno być niezwłocznie załatwione, a żądanie uiszczenia opłaty stemplowej powinno nastąpić dodatkowo.

Jedynie podania, dotyczące indywidualnego interesu petenta, nie podlegają rozpatrzeniu z powodu braku marki stemplowej.

Urzędowy strój

DLA POCZTOWCÓW.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w sprawie umundurowania niższych funkcjonarjuszów w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Kolor munduru jest brązowy, odznak zaś — srebrny i złoty. Godło pocztowe stanowi trąbka pocztowa z żółtego metalu, przecięta strzałką błyskawicy w kolorze białym. Rozporządzenie określa dokładnie krój kompletnego umundurowania.

Noszenie munduru w służbie jest obowiązkowe, poza służbą dozwolone. Funkcjonarjuszom w stanie spoczynku przysługuje prawo noszenia munduru, jednak bez odznak.

DEZYDERATY INWALIDÓW WOJENNYCH

W MEMORJALE, ZŁOŻONYM MINISTERSTWU PRACY.

Związek inwalidów wojennych R. P. złożył w Ministerstwie pracy memorjał zawierający szereg dezyderatów.

Związek domaga się leczenia inwalidów w Kasach chorych nie tylko w takich wypadkach, o ile choroba jest wynikiem służby wojskowej. Inwalidzi żądają dalej bezpłatnych miejsc w szpitalach, bezpłatnego kształcenia ich dzieci w szkołach państwowych i komunalnych oraz przywrócenia prawa do nabywania drzewa budulcowego i opałowego z lasów państwowych, za zniżką 50-procentową.

Echa kongresu

„CENTROLEWU".

Część uczestników czerwcowego kongresu „Centrolewu" z Będzina wypożyczyło auto ciężarowe z Magistratu i udało się do Krakowa. Obecnie szofer tego samochodu p. Adolf Ruga z Będzina otrzymał zawiadomienie od starosty w Chrzanowie, że został skazany na zapłacenie grzywny w wysokości 50 zł., za nieprawne przewożenie osób ciężarowym samochodem.

P. Adolf Ruga wniósł odwołanie przeciw temu nakazowi karnemu.

Olbrzymie straty

SKUTKIEM POŻARÓW.

Jak olbrzymie straty wyrządza w kraju naszym klęska pożarów, świadczy, między innemi, fakt, iż powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia zlikwidował na terenie swej działalności (Kongresówka, Kresy Wschodnie, Małopolska) od 1 stycznia do 30 kwietnia 1930 r. 3674 pożarów przy zgorzałych 5387 nieruchomościach na sumę zł. 9.516.267.

Z liczb tych na województwo Kieleckie przypada 412 pożarów, które strawiły 651 nieruchomość, a za które wypłacono 1.231.672 zł. odszkodowań.

Należy pamiętać, iż jest to dział ubezpieczeń przymusowych, a więc szacunek jest niski i nie obejmujący wartości sprzętów mieszkaniowych i gospodarczych, jak również wartości inwentarza żywego, to też istotną wysokość strat, wyrządzonych w kraju naszym przez pożary można śmiało ocenić na 20 miljonów zł. rocznie, a więc sumę na nasze stosunki niesłychanie wysoką.

Stacje benzynowe

I GARAŻE NA SZOSACH.

Ruch samochodowy turystyczny w Polsce cierpi nie tylko wskutek braku dobrych dróg. Ta sprawa wymaga kolosalnych kapitałów i wszyscy w rządzie i w społeczeństwie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że bez wprowadzenia funduszu drogowego drogi polskie będą najgorsze w całej Europie.

Są jednak inne bolączki, a przedewszystkiem brak po drogach stacyj benzynowych i garaży. Wyjeżdżający na dłuższą podróż narażony jest na to, że o ile zabraknie mu benzyny, to musi stać na drodze i czekać aż inny automobil nadniesie mu pomocy. (?) Zagranicą istnieją na traktach samochodowych w pewnych określonych odstępach rozstawione stacje benzynowe, zaopatrzone w smary i materjały napędowe, a nawet posiadające niektóre zapasowe części i małe warsztaciki na wypadek zepsucia się wozu.

Ministerstwo robót publicznych opracowuje obecnie zarządzenie w sprawie stacyj benzynowych na drogach, przyczem zarządzenie to wskaże, w jakich odstępach i w jakich miejscach stacje benzynowe mają powstawać.

Jeszcze jest jedna bolączka, hamująca rozwój turystyki samochodowej, a polegająca na tem, że automobilista w całym szeregu miejscowości nie znajduje garażu dla postawienia wozu swego na noc. W tej dziedzinie władze nic nie mogą zdziałać, pozostawiając kwestję tę do rozstrzygnięcia inicjatywie prywatnej.

NOWE DZIELNICE BUDOWLANE

W DĄBROWIE.

Chociaż sprawa pomocy ze strony rządu na ożywienie ruchu budowlanego obraca się dotychczas raczej w sferze zapowiedzi i obietnic, jednakże i te „argumenty" sprawiły pewne poruszenie i ludziska, pocieszając się nadzieją, że zapowiedzi i obietnice choć częściowo zostaną zrealizowane, rozpoczęli pewne przygotowania i zabiegi w przekonaniu, że wcześniej czy później ruch budowlany musi być podjęty.

W charakterystyczny sposób ujawniły się te przygotowania w Dąbrowie, gdzie właściciele domów i gruntów pragną współdziałać w akcji i ułatwić Magistratowi regulację miasta.

Otóż w związku z projektowanem w planie regulacyjnym przedłużeniem ul. Sienkiewicza do ul. Legjonów i dalej, właściciele gruntów przy ul. Szkolnej i Jaworowej zaofiarowali bezpłatne oddanie potrzebnego terenu na przeprowadzenie wspomnianej arterji, która byłaby najkrótszem połączeniem śródmieścia ze Starą Dąbrową, a stąd z Zagórzem i Sosnowcem.

Podobne zjawisko ma miejsce z przeciwległej strony miasta, mianowicie na kolonji Poniatowskiego, znajdującej się za torem kolejowym, prowadzącym do Zagórza. Właściciele gruntów w tej dzielnicy zgadzają się na komasację, aby tylko Magistrat opracował plan nowej dzielnicy i wytyczył ulice, co pozwoliłoby na rozpoczęcie tam planowej akcji budowlanej.

Zebranie w tej sprawie osób zainteresowanych **odbędzie się w piątek dnia 1 sierpnia rb. o godz. 10 rano w gmachu Magistratu** i dzięki dobrej woli właścicieli terenów zagadnienie zostanie pomyślnie załatwione, a miasto zyska **nową dzielnicę budowlaną.**

Na komunistyczne nawoływania

polski robotnik odpowiada twardą pięścią.

Jak niedawno wspominaliśmy, bolszewicy postanowili w roku bieżącym zorganizować w kraju naszym szereg manifestacyj i wystąpień antypaństwowych, z racji różnych obchodów i rocznic bolszewickich, a w rzeczywistości dla odwrócenia uwagi od wzmagającego się stale rozkładu gospodarki bolszewickiej i wzrastającego w Rosji niezadowolenia, przybierającego masowy charakter.

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że wszystkie te „groźne" zapowiedzi i wystąpienia kończą się na rozrzuceniu pewnej ilości bibuły, lub na wywieszeniu kilku szmatek, gdyż **robotnik nasz zrozumiał wartość i cel haseł bolszewickich i nietylko nie myśli ich popierać, lecz zajmuje zdecydowanie wrogie wobec wszelkich zamierzeń bolszewickich stanowisko**, o czem świadczą pobicia emisarjuszy bolszewickich i niszczenie bibuły.

Nie przeszkadza to, że bolszewicy przy pomocy sfory swych pachołków stale ponawiają wysiłki i chociaż niedawno z racji proklamowania jakiegoś dnia antyfaszystowskiego, nawet, jak to mówią, pies ogonem nie ruszył i nietylko o jakiejkolwiek manifestacji, lecz o zwykłem zebraniu bodaj nie było mowy, obecnie znów bolszewicy ogłaszają na dzień 1 sierpnia nowy „obchód", **nawołując do masowych wystąpień protestacyjnych i manifestacyj.**

Jak zwykle i tym razem skończy się cały pucz na bezcelowem nawoływaniu i rozrzucaniu bibuły, gdyż obecnie nawet wyrostków nie można skaptować do akcji, starsi zaś zrobili się dziwnie niewyrozumiali i agresywni, **bowiem pachołków bolszewickich zaraz tłuką**, to też od dłuższego już czasu żaden z nich, mimo nietykalności poselskiej, nie pokazuje się na naszym terenie **w obawie spotkania się z twardą pięścią polskiego robotnika, który chociaż w ten sposób broni się przed zarazą bolszewicką.**

Demonstracje bezrobotnych

Możliwość redukcji robotników miejskich.

W dniu wczorajszym przed Magistratem sosnowieckim zgromadziło się **około 200 bezrobotnych.** Delegacja bezrobotnych, która udała się do prezydenta domagała się zatrudnienia na dwie zmiany robotników przy robotach miejskich, przyczem każda zmiana pracowałaby 3 dni w tygodniu.

Żądanie to, zdaje się, **nie będzie mogło być uwzględnione.** Gdyby bowiem zadośćuczynić tym żądaniom, płaca robotnika wyniosłaby około 50 zł. miesięcznie i powstałoby t. zw. **ukryte bezrobocie**, w niczem sytuacji nie poprawiające.

Ponieważ pewna grupa bezrobotnych poczęła zachowywać się agresywnie przybyła policja, która rozproszyła zgromadzonych.

W ostatnich czasach coraz częściej powtarzające się zgromadzenia bezrobotnych przed Magistratem dowodzą pogorszenia się ich sytuacji, tembardziej, że wielu z tych bezrobotnych pozbawionych jest nawet zasiłków. W tej sytuacji **groźnie przedstawia się zapowiedź, jakoby województwo miało zmniejszyć kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.** Gdyby istotnie tak było, wówczas **Magistrat sosnowiecki musiałby zwolnić około 300 robotników.** Takie postawienie sprawy niewątpliwie przyczyniłoby się do powiększenia liczby rozgoryczonych.

Województwo, naszem zdaniem, powinno się wstrzymać z decyzją obniżenia kredytów na zatrudnianie bezrobotnych do czasu przystąpienia przez zakłady ubezpieczeń do robót budowlanych. Wówczas zwolnieni z robót miejskich mieliby przynajmniej widoki **znalezienia pracy przy budowie domów robotniczych i pracowników umysłowych.**

Komitet rolników

W CZELADZI.

Zarządzony przez komitet rolników w Czeladzi spis właścicieli gruntów t. zw. „tabelowych" dobiega końca. Na podstawie tego spisu, który będzie zarazem listą członków, a więc współwłaścicieli terenów ogólnych, odbędzie się prawomocny wybór przedstawicieli rolników. W tym celu w dniu 17 sierpnia br. odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem prócz wyboru nowych władz nastąpi: zagajenie, sprawozdanie z dotychczasowej działalności, sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwalenie regulaminu dla zarządu i wolne wnioski. Wszyscy zatem rolnicy winni zarejestrować się w magistracie, gdzie należy przedstawić rejentalny dowód własności gruntu, ażeby na zebraniu wspomnianem mieli prawo głosu. Zarejestrowani rolnicy zostaną zaopatrzeni w legitymacje członkowskie. Jak widać z tego sprawy rolników czeladzkich stanowiące dotychczas kość niezgody, weszły na drogę prawną i być może, że trwający od szeregu miesięcy zatarg zostanie wreszcie zlikwidowany.

Roboty wodociągowe

W DĄBROWIE.

Prowadzenie wykopu i układanie rurociągu miejskiego wodociągu w Dąbrowie postępuje szybko naprzód i obecnie roboty doprowadzone zostały już za biuro Tow. francusko polskiego.

W dniu wczorajszym przybył do Dąbrowy dyrektor instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego w Warszawie inż. Piekarski w towarzystwie inż. Rafalskiego, którzy obejrzeli prowadzone roboty i byli obecni przy próbie wytrzymałości rurociągu, ułożonego na ul. Narutowicza.

Ponieważ dotychczas nie została definitywnie rozwiązana sprawa zaopatrywania miasta w wodę, tj. kto i w jaki sposób będzie dostarczał dla miasta wodę, przedstawiciele instytutu badali jednocześnie tę sprawę, sprawdzając złożone kalkulacje i projekty.

Po otrzymaniu miarodajnego orzeczenia fachowców, będzie można w ten lub inny sposób sprawę ostatecznie załatwić.

× **ZGNIECIONY PRZEZ WAGONIKI.** Dnia 28 bm. w czasie pracy na powierzchni kop. „Koszelew" w Będzinie, dostał się między wagoniki z węglem Kowal Piotr, (Będzin, Wapienna 3), doznając ciężkich obrażeń. Kowal przewieziony został do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

× **SCHWYTANIE PRZEMYTNIKA.** Dn. 28 bm. zatrzymany został w Sosnowcu Krzyżek Fryderyk (Bytkowie, G. Śląsk) poszukiwany przez urząd prokuratorski w Katowicach za przemytnictwo. Przemytnik przekazany został władzy poszukującej go.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". Najnowszy (30) zeszyt „Myśli Narodowej" bogaty i interesujący. Na czele zeszytu Karol Ludwik Koniński w artykule „Komasacja" wskazuje na wpływ rozkładowy, jaki do współczesnego życia politycznego Polski wnosi obóz rządzący. O „Pielgrzymstwie naukowem polskiem do Rzymu" (XVI - XVIII w.), interesujące szczegóły — na podstawie najnowszej książki Macieja Loreta — podaje sen. Władysław Jabłonowski. Dłuższa praca Jana Gwalberta Pawlikowskiego p. t. „Społeczno-polityczne ideje Słowackiego w dobie mistycyzmu" będzie mieć w dziedzinie studjów nad Słowackim znaczenie wyjątkowe. Znakomita ta praca świetnego uczonego i pisarza powinnaby jaknajprędzej ukazać się w wydaniu książkowem.

Ze szczególnem wzruszeniem czyta się bruljon ostatniego wiersza ś. p. Maryli Wolskiej, znaleziony po Jej śmierci na biurku poetki. Przedziwny to dokument szlachetnego, płomiennego uczucia wielkiej pisarki, a także — czasów w jakich obecnie żyjemy.

W dziale „Wychowania Narodowego" zamieszczony został rewelacyjny artykuł o niepoczytalnych pomysłach zakładania w Wilnie państwowego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym... białoruskim. Ponadto na uwagę zasługuje „Ofensywa" A. Nowaczyńskiego i świetne notatki „Na marginesie".

Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata kwartalnie 9 zł. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

Kronika Zawiercia.

Zbrodnicze podpalenie

W dniu onegdajszym około godz. 10-ej zauważono kłęby dymu, wydobywające się ze strychu posesji Józefa Czarneckiego w Myszkowie. Czemprędzej więc rzucono się na ratunek, pożar w samą porę w zarodku został stłumiony. Na strychu znaleziono szmaty, oblane naftą i benzyną co świadczy, iż ogień został umyślnie przez zbrodniczą rękę podłożony. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

× SYRENA. W dniu wczorajszym nadeszła syrena sygnałowa, ofiarowana przez p. prez. A. Erbego straży pożarnej. Syrena firmy Skoda o sile 1.7 HP., słyszana w promieniu 7 kilometrów, umieszczona została przy remizie strażackiej w fabryce p. Bernota. Cena syreny wynosi 1275 zł.

× ŁAŹNIA OTWARTA. Mieszkańcy m. Zawiercia z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że łaźnia na ul. Kościuszki po gruntownem odnowieniu została oddana do użytku publicznego. Narazie czynna jest 4 dni w tygodniu: w środy, czwartki, piątki i soboty. Może tylko ceny, jak na Zawiercie, trochę za wysokie, ale dobrze, że już można się wykąpać. Łaźnię prowadzi spółka spożywcza „Zawiercie“.

× AWANTURNICA W SĄDZIE. Marjanna Wątek, Dojazd 6, zachowywała się w sądzie podczas rozprawy tak niewłaściwie, że została pociągnięta do odpowiedzialności.

× WARJATA DO SZPITALA. Pisaliśmy już o chorym umysłowo M. Sz. Krausmanie, pozostającym bez opieki i wywołującym w mieście zbiegowisko. Krausman wybija w domach szyby, oblewa ludzi wodą itp. Taki stan rzeczy budzi zgorszenie wszak gminy obowiązane są do opieki nad umysłowo chorymi. Któż przypomni tutejszej gminie o jej obowiązku? Uwagi mieszkańców miasta są przysłowiowym grochem na ścianę. Może głos władz urzędowych poskutkuje.

Kronika Olkusza.

Nocna strzelanina.

W PILICY.

W końcu ub. tygodnia posterunkowy Cesarski patrolując w nocy natknął się na 2-ch nieznanych osobników, których wezwał do zatrzymania się. Osobnicy ci nie zwracając uwagi na wezwanie, poczęli uciekać, posterunkowy strzelił na postrach. Ale i to nie pomogło. Uciekający nie pozostali dłużni i strzelili w stronę posterunkowego 3 razy, chybili jednak. Posterunkowy biegnąc ciągle za uciekającymi strzelił do nich jeszcze 2 razy. Z powodu ciemności, udało im się zbiec. Czy zostali ranni — niewiadomo, śladów krwi nie zauważono. Dochodzenie w toku.

× USTALENIE PROGRAMU UROCZYSTOŚCI W DNIU 3 SIERPNIA R. B. W OLKUSZU. W dniu 28 bm. pod przewodnictwem p. Witczyńskiej, odbyło się w sali Resursy olkuskiej, zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych na terenie m. Olkusza, na którem ustalono ostatecznie program obchodu ku uczczeniu rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki i „Cudu nad Wisłą“. (Dlaczego w Olkuszu te dwie rocznice połączono — niewiadomo!).

Program, który był już przez nas podany właściwie żadnej zmianie nie uległ. Uzupełniono jedynie, że nad defiladą w czasie capstrzyku i nad pochodem w dniu 3 sierpnia, w którym wezmą udział szereg organizacyj kierownictwo obejmuje komendant straży ochotniczej p. Jarno (senjor). Przed tem uroczystościami komitet obchodu wyda jeszcze specjalną odezwę do ludności m. Olkusza. Akademja odbędzie się nie w sali „Orzeł“, lecz w sali gimnast. szkoły pow nr. 1.

× Z WYCIECZKI DO CZERNEJ. W ostatnią niedzielę stowarzyszenie młodzieży polskiej w Olkuszu urządziło wycieczkę do malowniczej Czernej pod kierunkiem swej prezeski, p. H. Noconiowej, która jednocześnie na miejscu wygłosiła ciekawy referat pod tyt.: „Czerna i jej malownicze położenie — Karmelici i ich klasztor“. Wycieczka, składająca się z około 50 osób udała się autem ciężarowem sejmiku olkuskiego, za użyczenie którego patronat stow. młodzieży składa podziękowanie p. staroście Stamirowskiemu i p. inż. Skarbowskiemu.

× Z ZEBRANIA ZARZĄDU „STRZELCA“ W OLKUSZU. W dniu 27 bm. w sali Resursy olkuskiej odbyło się w obecności delegatów z Sosnowca pp. Toby i Abratyńskiego, zebranie zarządu „Strzelca“, na którem rozważano sprawę utworzenia obwodu w Olkuszu. Po dyskusji postanowiono, aby obecny zarząd „Strzelca“ objął jednocześnie agendy zarządu obwodu do czasu zwołania walnego zebrania członków z całego powiatu.

NARAZIE WYSTARCZY SZKOŁA POWSZECHNA

przy dopuszczaniu terminatorów do egzamin. czeladniczych

W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“ ogłoszone będzie zarządzenie Ministrów przemysłu i handlu i oświecenia publicznego w sprawie dopuszczenia do egzaminów czeladniczych terminatorów.

Jak wiadomo, ustawa przemysłowa w art. 133 przewiduje, że kandydaci na czeladników powinni do podań swych o dopuszczenie ich do egzaminu załączyć zaświadczenie z ukończenia nauki dokształcającej w publicznej szkole dokształcającej rzemieślniczej. Szkolnictwo dokształcające jednak w Polsce znajduje się dopiero w zaczątkowem stadjum i przeto około 80.000 terminatorów w Polsce nie mogło zdobyć odpowiedniego przeszkolenia.

Wychodząc z tych założeń i nie chcąc utrudniać młodym terminatorom dostępu do rzemiosła, Minister przemysłu i handlu zdecydował się na zmodyfikowanie wymienionego przepisu ustawodawczego. Nowe rozporządzenie przewiduje że ci terminatorzy, **którzy nie ukończyli nauki dokształcającej przed wejściem w życie danego rozporządzenia, z tego powodu, że w danem miejscu nie było publicznej szkoły dokształcającej, względnie odczuwał się brak miejsc, mogą do podania swego składanego do Izby rzemieślniczej, o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego, załączyć zaświadczenie odnośnej władzy, że przebyli naukę w publicznej szkole powszechnej, względnie że przebyli naukę w publicznej krótkoterminowych kursów dla terminatorów.**

Ulga ta będzie dopuszczalna w ciągu 3-ch lat od daty ogłoszenia nowego zarządzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Tanie żyto — Drogi chleb.

Od przednówka r. 1928 do obecnej chwili przeszliśmy ogromną rozpiętość cen żyta od zł. 52 do 14, a więc do jednej czwartej ówczesnej za 100 kg. żyta. Najwięcej stałą co do cen była środkowa część roku gospodarczego 1928-29, kiedy cena żyta kształtowała się około zł. 25.

Porównując spadek wzgl. wzrost ceny za 100 kg. żyta z cenami na mąkę normalizowanego typu i cenę detaliczną chleba w Poznaniu, otrzymamy następujące ustosunkowanie się: gdy cena żyta wynosiła zł. 52, kosztowała mąka zł. 71, czyli 137 proc. ceny żyta, a 78 zł. chleb, czyli 150 proc. ceny żyta, a 111 proc. ceny mąki. Gdy żyto notowało zł. 35, cena mąki wynosiła 48 zł., czyli 137 proc. ceny żyta, a chleb kosztował 50 zł., czyli 143 proc. ceny żyta, a 104 proc. ceny mąki. Przy cenie 17 za żyto mieliśmy cenę mąki 29, czyli 171 proc., a chleb kosztował 34 czyli 200 proc. ceny żyta, a 117 proc. ceny mąki. Przy najniższym poziomie ceny żyta, wynoszącym 14 zł., mieliśmy cenę mąki 26 tj. nawet 185 proc. ceny żyta, chleb kosztował 32 zł., czyli 230 proc. ceny żyta, a 123 proc. ceny mąki.

Z porównania powyższego wynika, że przy ceni zł. 35 za 1 q żyta, którą można przyjąć za normalną, cena chleba wynosiła 143 proc. ceny żyta, względnie 104 proc. ceny mąki. Natomiast w okresie najniższej ceny 14 zł. za 1 q żyta, cena za chleb była nieproporcjonalnie wysoka, osiągając nawet 230 proc. ceny żyta.

Oczywistem jest, że cena chleba zależna jest w pierwszej linji od ceny mąki, lecz nawet przy takiem porównaniu mamy wahania od 104 pr. do 123 proc. ceny mąki. Stosunek ceny chleba wyrażającej się w 104 pr. ceny mąki, a cenę mąki w 140 ceny żyta, uważać należy za najlepiej odpowiadający.

Stwierdzamy, że wyższe ceny mąki ponad 104 proc. ceny żyta, a cena chleba ponad 140 proc. ceny mąki nie dają konsumentowi przy zniżce ceny żyta odpowiednich korzyści. Gdy np. cena żyta spadła z 35 zł. na 17 zł. o przeszło 50 proc., cena mąki spadła o 39 proc., a cena chleba tylko o 31 proc. Przy porównaniu z ceną 14 zł. za 1 q żyta, ziarno spadło o 60 proc., a cena mąki o 46 proc., zaś cena chleba tylko o 36 proc. Jakkolwiek cena mąki jak i chleba zależną jest prócz innych czynników także od pewnych stałych kosztów bez względu na cenę surowca, to jednak z porównania powyższego wynika, że do zmniejszenia się rozpiętości cen nie przyczyniła się bynajmniej tak uporczywie w mocy utrzymana normalizacja przemiału żyta minimalnie 70 proc. wzgl. 65 proc.

Stosowanie w swoim czasie polityki prokonsumenckiej idącej po linji niedopuszczenia do wysokich cen za żyto, nie pozwoliło rolnikowi zebrać rezerw na obecne ciężkie czasy. Konsekwencję fałszywych tych posunięć odczuwamy dzisiaj w całej wyrazistości. Choć sfery miarodajne odsunęły się już daleko od ówczesnych zapatrywań, to jednak nie zdołały jeszcze całkowicie przestawić się na konieczność obrony w pierwszej linji interesów rolnictwa, które dużo cierpi z powodu niezawsze zdecydowanej linii postępowania czynników rządowych.

Bel.

Kronika gospodarcza.

O REFORMĘ SYSTEMU PODATKOWEGO. W Ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie komitetu podatkowego, powołanego do reformy systemu podatkowego. W posiedzeniu, któremu przewodniczył minister Matuszewski, wzięli udział pp. Bilgfelner, sędzia najwyższego trybunału administracyjnego, Gutkowski, profesor skarbowości na uniwersytecie wileńskim, pos. Byrka, dyrektor izby handlowo - przemysłowej we Lwowie, Markowski, profesor wyższej szkoły handlowej w Warszawie i prof. Zawadzki, dyrektor izby handlowo - przemysłowej w Wilnie. Na posiedzeniu omawiano sprawę jednolitego systemu podatkowego.

PRZEWOZY KOLEJOWE i WODNE. Podczas gdy pod względem ilości przewozów kolejowych na głowę ludności Polska niewiele się różni od Francji i Niemiec, to pod względem żeglugi wewnętrznej jesteśmy bardzo zacofani, ustępując nawet Rosji. Jest to tembardziej rażące, że nasze warunki terenowe są pod tym względem korzystniejsze niż np. we Francji. Sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej, gdy zważymy, że w ciągu ostatnich 40 — 50 lat przewozy wodne w Niemczech wzrosły na Renie 10 krotnie, na Łabie 16-krotnie, na górnej Odrze 30-krotnie, podczas gdy na Wiśle zmniejszyły się do połowy.

POŻYCZKI DLA PAŃSTW EUROPEJSKICH. Jak donoszą z Londynu, pożyczka węgierska została definitywnie odłożona na jesień. Również polska pożyczka hipoteczna będzie zapewne odłożona do jesieni. W październiku zostaną przeprowadzone pertraktacje w sprawie pożyczki dla Jugosławji, Hiszpanij, Grecji, m. Bukaresztu i zapewne dla Niemiec.

REFORMA PODATKOWA W BELGJI. Po długiej walce parlament belgijski przeprowadził reformę podatku dochodowego. Podatek będzie pobierany nie według określonych norm, ale według uznania izby skarbowej na zasadzie stopy życiowej podatnika. Podatnik może więc przez obniżenie tej stopy życiowej wejść do kategorji podatkowej niższej, aniżeli odpowiadającej jego rzeczywistemu dochodowi.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Ogólna liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 7.7 b. r. 1 995.500 osób. Liczba bezrobotnych wzrosła więc o 42.925 w porównaniu z tygodniem poprzednim i o 789 tys. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. W ten sposób bezrobocie osiągnęło swój najwyższy punkt od roku 1921 (w czerwcu), kiedy to ogólna liczba bezrobotnych w Anglji wyrażała się cyfrą 2.147.400 osób.

INWESTYCJE STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P. W roku 1928 inwestycje U. S. A. osiągnęły punkt kulminacyjny, wynoszący około 2.100 milj. dol. Przeszło połowa tych inwestycyj była ulokowana w Europie z której to kwoty około jedna trzecia — w Niemczech. W południowej Ameryce było inwestowane około jedna piąta ogólnej sumy; następnie w Kanadzie i tylko drobna część inwestycyj w Australji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.7.

AKCJE. Bank Handlowy 110.00, Bank Polski 160.50 — 161.00, Cegielski 47.00. Lilpop 25.00, Ostrowieckie 57.00 — 59.00 Parowozy I, II emisja 21.50 — 22.00, Starachowice 15.00, Poż. Dolarowa 5 proc 60.00 — 59.25, Poż. Konwers. 5 proc. 55.50 Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 56.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.898, Londyn 43.39, Paryż 35.06, Wiedeń 125.96, Praga 26.41.75, Włochy 46.69, Szwajcarja 173.17, Holandja 358.89, Sztokholm 239.72, Berlin 212.91, Dolar prywatny 8.89.75.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Czy wiecie że...

— rząd litewski opracował projekt ustawy o utworzeniu Funduszu Kultury, na rzecz którego potrącane byłyby pewne odsetki od biletów kinowych, biletów wstępu na imprezy rozrywkowe, oraz biletów kolejowych pierwszej i drugiej klasy.

— okręt angielski „Delyran“ na wodach wschodniej Kanady zderzył się z górą lodową, odnosząc, na szczęście, jedynie nieznaczne uszkodzenia i następnie został przez wezwane drogą radjową okręty uratowany.

— w roku bieżącym przewóz pasażerów przez tramwaje berlińskie ogromnie spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ciągu czerwca b. r. przewiozły tramwaje berlińskie 102.000.000 osób, gdy w tymże miesiącu roku ubiegłego 122.000 000 osób.

— dnia 27 b. m. rozpoczyna się w teatrze wegnerowskim w Beyreuth cykl oper wagnerowskich. Na pierwszy ogień idzie Tannhauser, ze sławnym Toscaninim przy pulpicie dyrygenta. Tannhauser już od 26 lat nie był grany w Beyreuth.

— łódź podwodna, na której znany podróżnik Wilkins zamierza dotrzeć do bieguna jest ostatniem słowem techniki: długość jej wynosi 114 mtr., pojemność 550 tonn, posiada ona potężny 500-konny motor, dzięki któremu może rozwijać szybkość 14 węzłów na powierzchni wody i 9 węzłów pod wodą.

— w pobliżu Birmy, w Indjach, znaleziono ostatnio wspaniały, największy z dotychczas znanych na świecie, szafir wagi 630 karatów.

— poczta hiszpańska wypuściła ostatnio piękną serję znaczków pocztowych z podobiznami obrazów znakomitego malarza Francisko Goya.

— kierownik oddziału chirurgicznego szpitala w Bydgoszczy doktór Dziembowski, donosi w jednym z niemieckich pism fachowych o nowej swej metodzie leczenia raka, polegającej na tem że choremu odciąga się sto centymetrów sześciennych krwi, krew tę poddaje się działaniu promieni Rentgena i następnie wprowadza z powrotem do organizmu pacjenta.

— angielski minister skarbu, Snowden oświadczył w Izbie Gmin, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia rząd angielski wydał na budowę tanich mieszkań kwotę 11.000.000 funtów szterlingów, czyli około 475.000.000 złotych.

— w czasie generalnej próby cyklu oper wagnerowskich w Beyreuth, dyrygujący przedstawieniem, syn znakomitego kompozytora, Zygfryd Wagner, zasłabł nagle i wprost z teatru przewieziony został do szpitala.

— w Londynie sprzedano z licytacji część mebli i porcelany po zmarłym przed pół rokiem lordzie Balfourze. Mimo wysokiej wartości artystycznej i historycznej wielu licytowanych przedmiotów, uzyskano za nie stosunkowo niewielkie kwoty.

— w jednym milimetrze sześciennym krwi ludzkiej znajduje się u mężczyzny około 5, u kobiety około 4 i pół miljona czerwonych ciałek krwi. Daje to, na ogólną ilość krwi u człowieka, (5 do 6 litrów) astronomiczną liczbę 25 do 30 biljonów ciałek krwi. Białe ciałka krwi są znacznie mniej liczne Ilość ich w jednym milimetrze sześciennym krwi wynosi około 8.000.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc sierpień.

Wycieczki i pielgrzymki ŚLĄZAKÓW OPOLSKICH.

W najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd do Polski szeregu wycieczek i pielgrzymek polskich ze Śląska Opolskiego.

W dniu 30 lipca przybędzie 26-osobowa wycieczka, w której wezmą udział wybitni polscy działacze społeczni na tamtejszym terenie: wycieczka zabawi w Polsce dziesięć dni i zwiedzi Częstochowę, Warszawę, Poznań, Kraków i Katowice. W dniu 8 sierpnia wyruszają dwie pielgrzymki do Częstochowy: jedna z Opola w liczbie 320 osób, druga z powiatu Raciborz w liczbie 170 osób. W dniu 9 sierpnia przybywa do Krakowa wycieczka z sześciu osób z Opola, która zabawi w kraju trzy dni.

Loty pierwszą POLSKĄ TAKSÓWKĄ POWIETRZNĄ.

W ub. niedzielę około 30 osób z pośród przybyłych na lotnisko warszawskie, celem powitania uczestników międzynarodowego raidu awjonetek, wzięło „chrzest lotniczy", odbywając loty nad Warszawą w pierwszej polskiej taksówce podniebnej, stanowiącej własność PLL. „Lot".

Opłata za te loty wynosiła 20 zł. od osoby. Pierwsza polska taksówka powietrzna jest obecnie stale do dyspozycji pasażerów; za opłatą 20 zł. każdy może odbyć nią kilkunastominutowy lot nad Warszawą.

Taxis powietrzny zamawiać można nawet telefonicznie w godzinach od 9 — 16, tel. 8-30 lub 8-60.

Można mniemać, że loty te nad Warszawą cieszyć się będą wielkiem powodzeniem u osób, które nie mają sposobności odbywania dłuższych podróży lotniczych, a pragną zakosztować emocyj, o których tyle już od innych słyszeli.

Trudności żeglugowe NA WIŚLE.

Mimo nieznacznego przyboru wody na Wiśle po ostatnich deszczach, żegluga w dalszym ciągu napotyka na duże trudności. Od Puław aż do Tczewa potworzyły się liczne przemiały czyli miejsca płytkie tuż obok nurtu głównego, na których statki niemal co chwilę osiadają. Główny nurt, wijący się krętą linją, zmusza statki do zwrotów prawie na miejscu, co również w dużym stopniu utrudnia żeglugę. W wielu miejscach nurt główny zanika na przestrzeni kilku dziesięciu a nawet kilkuset metrów i tworzą się mielizny, dla statków nie do przebycia.

Dwie pogłębiarki pracują bez przerwy, pogłębiając w miejscach najtrudniejszych przejścia dla statków.

KRWAWY SAMOSĄD

na tle osobistych porachunków.

Krwawego samosądu nad gospodarzem wsi Tuczna - Baba, Ludwikiem Miklasińskim, dokonała grupa wyrostków. Miklasiński uważany był we wsi za konfidenta policji. Na tle różnych zatargów i spraw sądowych z rodziną Stychnów i Kalagów, ci znienawidzili go ogromnie.

Wieczorem dnia 6 listopada ub. r., kilka osób,

uzbrojonych w kije i cepy,

ukryło się w lasku pod Tuczną - Babą opodal drogi którą miał powracać Miklasiński z Ząbkowic z sąsiadką swą Pelagją Dudą.

Dudowa siedziała na wozie, a obok wozu szedł Miklasiński. Gdy konie zwolniły pod górą, kilku uzbrojonych w kije opryszków zastąpiło im drogę.

— To on, — krzyknął jeden z bandy.

— Bij, Józek, cholera, nie bój się.

Posypały się razy.

Turkot wozu umilkł, natomiast rozległ się przeraźliwy głos: „ratujcie"! który rychło zamienił się w rzężenie. Przez pewien czas słychać było szybkie, tępe uderzenia, podobne do trzepania ubrania.

Kobiecie, siedzącej na wozie rozkazano jechać dalej. Pozostawiwszy ofiarę bestjalskiego napadu, kobieta pojechała do wsi. Wieść o zabójstwie Miklasińskiego rozeszła się we wsi lotem błyskawicy. Zawiadomiono także podsołtysa wsi Melchjora Przybyłę. Ten bynajmniej nie reagował, a najspokojniej odparł:

— Dobrze, że mnie tam nie było, bo byłoby coś na mnie.

W kilka minut po wypadku, idący tą drogą nauczyciel Pitas zauważył na szosie

trupa mężczyzny

z rozpłataną głową, w kałuży krwi. O rozpoznaniu denata nie mogło być mowy. Zawiadomiona o tej ohydnej zbrodni policja przybyła na miejsce.

Po przesłuchaniu towarzyszącej śp. Miklasińskiemu Pelagji Duda, policja dowiedziała się w jakich okolicznościach zabójstwo to miało miejsce.

Wskutek jednak ciemności nocy, Pelagja Duda nie mogła dokładnie rozpoznać zbirów. Na miejscu zbrodni znaleziono

dwa kije, dzierżak od cepa, oraz chusteczkę.

Aresztowano sześć osób, mieszkańców wsi Tuczna - Baba, podejrzanych o dokonanie zabójstwa śp. Miklasińskiego, a mianowicie: podsołtysa Melchjora Przybyłę, 21-letniego Józefa Stychno, brata jego 23-letniego Stanisława, 27-letniego Feliksa Kalagę, 19 letniego Wacława Raszewskiego i 26 letniego Henryka Masłowskiego.

Wszyscy oni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem zabójstwa Miklasińskiego. Na rozprawie kategorycznie twierdzili,

że są niewinni.

Nawet Józef Stychno, który w dochodzeniu policji przyznał się do winy, cofnął to zeznanie. Znaleziona przy zabójcy chusteczka zgubiła jednakże Stychnę, który, jak ustalono, chusteczką tą podwiązywał sobie twarz po wypadku na kolei.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, która trwała omal cały dzień, Sąd ogłosił wyrok

skazujący Józefa Stychnę

na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozostałych oskarżonych uniewinniono, aczkolwiek w uzasadnieniu wyroku przewodniczący podkreślił, że podejrzenie na podsołtysa Przybyłę jest silne, lecz z braku dostatecznych dowodów winy, nie można było na podstawie zebranych danych wydać wyroku skazującego.

DUCH CONAN DOYLE'A.

Jak wiadomo, niedawno zmarły powieściopisarz angielski Arthur Conan Doyle był zapalonym spirytystą. Został nim z powodu śmierci ukochanego jedynaka, który zginął na wojnie. Conan Doyle zapewniał wszystkich, że nawiązał ze swym synem kontakt i stale z nim komunikował się na seansach spirytystycznych. Spirytyzm pociągał go tak dalece, że w ostatnich latach założył nawet coś w rodzaju „sekty komunikacji pozagrobowej", miewał na ten temat odczyty i oświecał swych licznych zwolenników w kierunku komunikowania się z duchami.

Przed kilku dniami Conan Doyle zmarł. Cała armja spirytystów rozpoczęła natychmiast „poszukiwania" ducha jego w zaświatach. Co „robi" obecnie autor „Szerloka Holmesa", gdzie przebywa — oto są kwestje, nurtujące świat spirytystów. Jak donoszą pisma angielskie, udało się już niektórym spirytystom zawiązać kontakt z duszą swego zmarłego wodza. Pastor amerykański Thomas Lashan donosi, że Conan Doyle posiada na tamtym świecie „przewodnika", za którego pomocą usiłuje „odnaleźć" ducha swego syna. Niejaka pani O. Malley Craighead komunikuje, że duch Conan Doyle'a znajduje się obecnie na „trzeciej gwieździe" swej pozagrobowej drogi i stamtąd „nadesłał" polecenie: „Powiedzcie im, aby dokończyli..." Komu „im", i co mają dokończyć, — niewiadomo. Ale spirytystka przypuszcza, że polecenie to dotyczy rodziny zmarłego powieściopisarza, która ma dokończyć rozpoczętą przez autora przed śmiercią powieść.

Najciekawszy „komunikat" od Conan Doyle'a otrzymał jednak współpracownik paryskiego „Journal'a" — Macon. Nie dalej jak przed rokiem Conan Doyle udzielił temu dziennikarzowi wywiadu, przyrzekając, że zjawi się u niego wkrótce po śmierci. Dziennikarz nie długo czekał i natychmiast po zgonie „przewódcy spirytystów" zorganizował w Newilly seans. Medium mogło „nawiązać kontakt" ze zmarłym dopiero po upływie 4 godzin snu katalептycznego. Słowa Conan Doyle'a z trudem były przez medium odbierane, trudno je też było odcyfrować. Conan Doyle miał wielką wprawę w „odbieraniu" komunikatów pozagrobowych, nie umie jednak jeszcze ich „nadawać", jako duch. W każdym razie dziennikarz odebrał od zmarłego powieściopisarza taką wiadomość: „Róże... Jest tu wiele pięknych róż... Szczęście i ukojenie... Posiadam wielką moc... Poznaję tu przyjaciół.... Pozdrawiam wszystkich którzy mnie szukają...."

„Poszukiwania" ducha Conan Doyle'a trwają. Niebawem będziemy mogli dowiedzieć się „bliższych szczegółów" z życia pozagrobowego angielskiego literata. L. H.

Szkło, które nie pęka ANI SIĘ NIE ŁAMIE.

Wynalezienie szkła, które nie byłoby kruche i łamliwe, nigdy nie miało tego znaczenia, co w obecnych czasach tak szeroko rozwiniętego automobilizmu, — powszechnie zaś jest wiadomem, że 70 pr. wszelkich okaleczeń w wypadkach samochodowych powodują odłamki szkła. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniono w Niemczech, szkło to jednak jakkolwiek zupełnie niewrażliwe na temperaturę, pod uderzeniem pękało jak każde inne, nie odpowiadało więc głównemu celowi. Wynalazek ulepszano coraz bardziej, aż wreszcie teraz dopiero otrzymano kompozycję szkła, zwaną we Francji „Triplex", w Niemczech zaś „Kinom". Szkło to składa się z trzech warstw, a fabrykuje je się w ten sposób, że pomiędzy dwie płytki zwyczajnego szkła wtapia się pod wysokiem ciśnieniem warstwę celluloidu, dodając różne zachowywane tymczasem w tajemnicy chemikalja. Szkło w ten sposób sfabrykowane ma właściwe zastosowanie tylko w automobiliźmie, opuszczone na ziemię lub uderzone choćby najsilniej młotkiem wykazuje tylko tysiące drobnych rys, lecz nie pęka ani się nie łamie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

31) ——

Rozpakowała pudełko i zajadając czekoladki, pracowała nad kostjumem. Czuła się lekka i szczęśliwa, jak mała dziewczynka.

Tylko Olszyński nie dał znaku życia. Inni znajomi młodzi ludzie, półwielbiciele i kandydaci na wielbicieli, przysłali z zapytaniem o zdrowie Rozeszły się plotki, że Ala topiła się poprzedniego dnia na morzu w czasie burzy i że doznała silnego wstrząśnienia.

Zaraz po obiedzie zjawiła się Rysia.

Ala obawiała się, że usłyszy od niej litanję wyrzutów za przedwczorajszą dezercję i wczorajsze zaniedbanie. Ale nie. Rysia była w porywającym humorze. Przyczyna tego nastroju wyszła najaw zaraz przy powitaniu.

— Jak się masz, Alka. Jak ślicznie wyglądasz. Co? Poprawiasz ten kostjum? Dobrze, bo bardzo ci w nim do twarzy. Skąd masz tyle kwiatów? Aha, domyślam się. Pewnie od Janusza i hrabiego. Masz nową ofiarę. I czekoladki? Jakie pyszne. — Sięgnęła bez częstowania do pudełka i włożyła w usta dwie naraz. — Czy to prawda, żeście się wczoraj wysypali z łodzi? Mówiła mi stara Kolińska. Zrobiła przypuszczenie, że topiła się naumyślnie, żeby cię Siński ratował. Powiedz tylko. Coś podobnego. Ale żebyś ty wiedziała, co się dzieje na plaży. Język nie wypowie, pióro nie opisze. Byłabym przyszła wcześniej, odrazu po śniadaniu, gdyby nie to...

Alę tknęło niedobre przeczucie. Uniosła się na łokciu.

— Gdyby nie co? Złowiliście fokę?

Rysia wybuchnęła dźwięcznym śmiechem.

— Coś lepszego. Zgadnij.

— Tonnę bursztynu?

— Niece.... Królewicza, prawdziwego królewicza, prawie takiego jak z bajki o Kopciuszku. Ach, żebym to ja mogła zostać jego kopciuszkiem. Mówię ci: czarujący. Na plaży ruch, jakby kto kij wsadził w mrowisko. Wszystkie kobiety zwarjowały. Stara Kalińska już się do niego przyczepiła. Mądra baba, kuje żelazo póki gorące. Dla Ruty. Z Sińskim się nie udało. Myśli może, że z tym się uda. Ale ja ją uprzedziłam. Julek zapoznał się z nim przy śniadaniu — wiesz, stoi w naszym pensjonacie — i mnie go przedstawił. Powiadam ci: unikat...

Umilkła, żeby nabrać tchu.

Ala przyglądała jej się zmrużonemi oczami Do licha, nie trzeba było zostawać dziś w łóżku. Ale trudno, stało się. Ostatecznie jeden dzień nic nie znaczy i drugie ostatecznie: zna go już.... Ciekawe tylko, co sobie wyobraża taka Rysia. Zachowuje się jakby się napiła szaleju. Biedactwo.

Opuściła głowę na poduszki.

— O kim mówisz? — zapytała niedbale. — O Duninie?

Panna Olszyńska podskoczyła na krześle.

— A ty skąd go znasz?

— Poznałam go wczoraj. Jechałam jego samochodem. Przyjaciel Sińskiego.

— Co ty mówisz?

Ala opowiedziała z pewnemi upiększeniami i złagodzeniami wczorajszą eskapadę. Rysia nie posiadała się ze zdumienia.

— Ty masz szczęście — rzekła z zazdrością. — Jechała jego samochodem... A czy... robił do ciebie oko?

Ala zawahała się.

— Nano... nie powiem. Dziwny. Zdaje się twarda sztuka. Powiedział mi parę komplementów, ale....... trudny...

— I ja mam to samo wrażenie. Ciekawa jestem, czy mu tutaj która da radę.

Ala milczała.

— Jak myślisz, ile on może mieć lat?

— Trzydzieści pięć — siedem.

— I mnie się tak zdaje... Nic nie szkodzi, prawda? Podobno mężczyźni są najbardziej interesujący w tym wieku, a nawet starsi. Chociaż może on młodszy, tylko zanadto używał życia... Och, też mi nie przyszło do głowy. Może on żonaty?...

— Może.

— To byłoby okropne. Ach, Alu, czy ty wiesz już o nim wszystko?

— Jakto?

— Szalenie bogaty

Ala drgnęła.

— Skąd wiesz?

(D. c. n.)

Praca kobiet
W RÓŻNYCH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU.

Na ogólną liczbę zatrudnionych w Polsce w dniu 31 grudnia 1928 r. — 903.151 robotników, kobiety stanowiły 21.37 proc. (193.165), dziewczęta: — 2.25 proc (20.205), i chłopcy — 5.37 proc. (48.513), czyli ogółem kobiety i młodociani stanowili 28.97 proc. (261.884) ogółu zatrudnionych. W tej liczbie przemysł włókienniczy zatrudniał przeszło 47 proc. wszystkich pracujących kobiet, które stanowią 54 proc. zatrudnionych w tym prezmyśle robotników (93.013 kobiet i 6.682 dziewcząt). W okręgu np. IV Inspekcji Pracy — woj. kieleckie (Kielce, Radom, Olkusz, Częstochowa, Sosnowiec) kobiety stanowią 63 **proc. ogółu robotników włókienniczych.** W okręgu łódzkim pracuje w przemyśle tym 67.923 kobiet i 4.578 dziewcząt.

W przemyśle odzieżowym kobiety stanowią 48 proc. ogółu zatrudnionych, w chemicznym — 33.9 proc., w spożywczym 22 proc. ogółu (monopol tytoniowy i spirytusowy zatrudnia 22 proc. ogółu pracujących w tym przemyśle — 24.307 kobiet i 2.274 dziewcząt). Przemysł mineralny zatrudnia 17. 6 proc. kobiet i dziewcząt, metalowy — 13 proc., drzewny — 9 proc. i maszynowy — 4 proc.

Największy zegar
NA ŚWIECIE.

Największy zegar wieżowy na swiecie ma otrzymać odbudowana świeżo po trzęsieniu ziemi katedra w Messynie. Wieża, na której zegar zostanie umieszczony, posiada 40 m. wysokości i wobec częstych trzęsień ziemi, które zniszczyły również wieżę poprzednią, budowana jest w ten sposób, że może stawić czoło nawet bardzo silnym wstrząsom. Zegar który ją będzie zdobił, to prawdziwy cud świata, wykonany według wzorów starych zegarów wieżowych.

Kącik humorystyczny.

„NIC NIE ROBIŁ".

W kilka lat po śmierci poety niemieckiego Lessinga zgłosili się do jego starej gospodyni reporterzy, aby się dowiedzieć od niej o szczegółach z jego życia. Odpowiedź była krótka i znamienna:

— Nic nie robił, tylko cały dzień pisał i pisał.

POBOŻNE ŻYCZENIE.

Domorosła „artystka" śpiewa niemożliwym głosem piosenkę, zaczynającą się od słów: „Gdybym była ptaszkiem"....

W tem miejscu jeden ze słuchaczy odzywa się:

— A ja gdybym miał strzelbę...

DOWCIPNY UCZEŃ.

Nauczyciel: — Jak nazywa się człowiek który ciągle mówi, nie zwracając uwagi na to, czy to, co mówi, interesuje kogo?

Uczeń: — Nauczyciel.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następującej zmiany:

dnia 24 kwietnia 1930 roku.

R. S. 8. „Bank Spółdzielczy w Sosnowcu, z ograniczoną odpowiedzialnością" Bank ma na celu podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska, oraz dobrobytu członków, przez wykonywanie czynności bankowych, wymienionych w art. 91 rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 17.III.1928 r. (Dz. Ust. 34 poz. 321). 3793

Drobne ogłoszenia.

LOKALE

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Ciasna 8, II p. na prawo. 3799

POSADY i PRACE

Praktykant do buchalterji potrzebny. Oferty pod W. M. do Administracji. 3800-2

Długoletni pracownik fabryki Elektryczność Ząbkowice poszukuje posady magazyniera, kasjera, ekspedjenta, uczciwy, pracowity. Może złożyć kaucję kilkanaście tysięcy. Zgłoszenia Hlawski Sosnowiec pod „Magazynier" 3797-3

Mamka zdrowa poszukuje miejsca. Wiadomość do Administracji. 3802

NAUKA I WYCHOW.

Kursy kroju, szycia modelowania Ireny Zaborowskiej. Kroj. Akademji Paryskiej, kończącym świadectwa prawne. Przyjmuje zapisy na nowy kurs. Sosnowiec Piłsudskiego 18 3794-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono książeczkę wydaną przez Kasę Chorych w Sosnowcu na nazwisko Jeremi Wipszycki. 3795

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec na imię Marjana Bednarskiego. 3780-3

Zgubiono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie i los loteryjny. Znalazca raczy zwrócić Bank Związku Spółek Zarobkowych Sosnowiec Wacław Przeradzki.

ROZNE

Podaję do publicznej wiadomości, że z byłą moją żoną, Janiną z Czupiełów, nic mnie nie łączy i za długi Jej nie odpowiadam. Józef Madeyski. 3790-3

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI